DZIŚ TYGODNIOWY DODATEK POWIEŚCIOWY P. T. „S. O. S.".

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, PIĄTEK, 6 CZERWCA 1930 ROKU. Nr. 129.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—51.551. | Cena egzem. 15 groszy.

Dzień p. Prezydenta

PRZYJĘCIA NA ZAMKU.

WARSZAWA, 5-6. (Pat.) Dziś o godz. 11 rano p. Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji pp. Libickiego i Suligowskiego, którzy złożyli p. Prezydentowi sprawozdanie z budowy pomnika Kościuszki.

O godz. 11.30 p. Prezydent przyjął samorządową nowogródzką radę wojewódzką w osobach pp. Malewskiego i Geczkowskiego. Delegację przedstawił p. Prezydentowi wojewoda Beczkowicz. Delegacja złożyła p. Prezydentowi powody samorządu województwa Nowogródzkiego w sprawie utrzymania województwa w obecnych granicach oraz poinformowała p. Prezydenta o rozmiarach klęski gradobicia na terenie województwa.

O godz. 12.30 p. Prezydent przyjął ks. Prymasa Hlonda.

WARSZAWA, 5-6. (Pat.) P. Prezydent Rzplitej wyjechał w dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych do Spały.

Ks. Prymas Hlond

W SPRAWIE CERKWI PRAWOSŁAWNEJ.

WARSZAWA, 5.6. (Tel.wł.). Dzisiejsze posłuchanie ks. Prymasa Hlonda u p. Prezydenta Rzeczypospolitej dotyczyło sprawy stosunku państwa do cerkwi prawosławnej w Polsce.

Ambasada turecka

W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 5.6. (PAT). Urzędowa Agencja Anatolijska komunikuje, że z dniem 1 czerwca poselstwo tureckie w Warszawie podniesione zostało do stopnia ambasady.

W związku z tem stała się aktualna sprawa podniesienia poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Angorze do rangi ambasady. Sprawa ta zostanie w najbliższym czasie załatwiona formalnie przez Rząd polski. Przewidziana jest nominacja dotychczasowego posła Rzeczypospolitej w Angorze Kazimierza Olszowskiego na ambasadora.

Projekty ustaw

DLA ŚLĄSKA.

WARSZAWA, 5-6. (Tel. wł.) W Ministerstwie spraw wewnętrznych przygotowano ustawę o ustroju wewnętrznym województwa Śląskiego, która będzie przedłożona Sejmowi śląskiemu w najbliższym czasie. Równocześnie jest w opracowaniu projekt ustawy o powiatowych związkach komunalnych na terenie wojew. Śląskiego. Projekt ma na celu wprowadzenie jednolitego samorządu powiatowego na całym Śląsku.

Subskrypcja pożyczki budowl

SKOŃCZY SIĘ W SOBOTĘ.

WARSZAWA, 5.6. (PAT). Syndykat gwarancyjny premjowej pożyczki budowlanej komunikuje, że wobec pokrycia z nadwyżką wyłożonej kwoty pożyczki, subskrypcja trwać będzie tylko do soboty, t. j. do dnia 7 b. m. włącznie. Po upływie tego terminu żadne dalsze zgłoszenia przyjmowane nie będą.

Pismo o zwołanie Senatu

zostało złożone p. Prezydentowi.

WARSZAWA, 5-6. Pismo senatorów, żądające zwołania nadzwyczajnej sesji Senatu, zostało złożone wczoraj do rąk dyrektora kancelarji Senatu, nie zostało jednak jeszcze doręczone kancelarji P. Prezydenta z powodu nieobecności marszałka Senatu.

P. marsz. Szymański wrócił dziś rano do Warszawy i w południe udał się osobiście na Zamek, ażeby p. Prezydentowi wręczyć pismo senatorów.

Przed udaniem się na Zamek, p. Szymański przyjechał do prezydjum Rady ministrów i odbył konferencję z premjerem płk. Sławkiem.

Przyjazd min. Grandiego

nastąpi w poniedziałek.

WARSZAWA, 5.6. (Tel.wł.). Włoski minister spraw zagranicznych Grandi przyjedzie do Warszawy w poniedziałek popołudniu i w Warszawie zabawi przez wtorek i środę.

W środę weźmie udział w uroczystości poświęcenia włoskiego cmentarza wojskowego na Bielanach, poczem wieczorem wyjeżdża do Krakowa, skąd w czwartek wieczorem wróci do Włoch.

Odmówienie uprawnień

firmie Harriman.

WARSZAWA, 5.6. (Tel.wł.). W środę 4 b. m. p.minister robót publicznych odmówił udzielenia uprawnień firmie W. A. Harriman and Company, New York, na wytwarzanie, przetwarzanie, przesyłanie i rozdzielanie energji elektrycznej w myśl ustawy elektrycznej z 21 marca 1922 r.

Decyzja ministra rob. publ. w tej sprawie została powzięta po szczegółowem i wszechstronnem przestudjowaniu wyników wojewódzkich rozpraw publicznych, badań fachowych oraz dochodzeń administracyjnych, które dla projektowanego przedsięwzięcia dały wyniki ujemne i wykazały, że przedstawione przez firmę warunki są niekorzystne dla państwa z gospodarczego punktu widzenia.

Ku czci Kochanowskiego

Imponujący zjazd naukowy w Warszawie.

KRAKÓW, 5.6. (PAT). Zjazd naukowy im. Jana Kochanowskiego zapowiada się imponująco. Do dnia wczorajszego zgłosiło przyjazd 7.000 uczestników z całej Polski, a także kilkadziesiąt osób z zagranicy, przeważnie ludzi nauki, interesujących się specjalnie polonicami i śledzący ruch naukowy w Polsce.

Z obcych narodowości będą reprezentowani na zjeździe Francuzi, Włosi specjalnie polonicami i śledzących niejsza grupa, bo około 10 osób), Jugosłowianie, Słowacy, Rumuni, Węgry, Łotysze i Finlandczycy.

Ze Stanów Zjednoczonych przyjedzie jeden delegat.

Nauka ukraińska będzie także reprezentowana na zjeździe.

Wśród referatów wygłosi odczyty 6 obcych uczonych, dwóch z Francji, 1 z Czechosłowacji, 1 z Rumunji, 1 z Węgier i jeden ukrainiec.

Z kół urzędowych przyjeżdża na zjazd p. minister oświaty Czerwiński, który będzie reprezentował p. Prezydenta.

Niemiecki krążownik pancerny

urządza demonstrację w Gdańsku i Sopotach.

GDAŃSK, 5.6. (PAT). Niemiecki krążownik pancerny „Kohln", odbywający podróż po morzu Bałtyckiem, przybędzie do Gdańska dnia 20 b.m. i pozostanie tu do 23 b. m., poczem odjedzie na dwa dni do Sopot.

Krążownik „Köhln" posiada wyporność 6 tys. ton, załoga jego składa się z 1.510 ludzi a uzbrojenie jego stanowi 9 dział 15-to centymentrowych, umieszczonych w 3-ch wieżach, 4 działa 8.6 cm. i 12 rur do wypuszczania torped.

Prasa gdańska podając powyższe doniesienie, wita je z wielką radością, uważając przyjazd tego krążownika za dalszy dowód nierozerwalnych węzłów, łączących Rzeszę niemiecką z Gdańskiem.

Pierwszy miesiąc Gandhiego

Dzień żałoby, pochody i strajk.

BOMBAY, 5.6. (PAT). Miasto obchodziło zakończenie pierwszego miesiąca uwięzienia Gandhiego, zorganizowaniem dnia żałoby i pochodami. 65.000 robotników, zajętych w przędzalniach bawełny, nie stawiło się do pracy. W kilku miejscowościach doszło do nieznacznych zamieszek.

Pomnik marsz. Focha

uroczyście odsłonięty w Londynie.

LONDYN, 5.6. (PAT). W dniu dzisiejszym pod przewodn. księcia Walji odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika marszałka Focha w Grosvenor - Gardens naprzeciwko dworca Victoria. Na uroczystości obecni byli: pani marszałkowa Fochowa z obiema córkami, książe Artur Connaught, członkowie gabinetu, polityczy, dyplomaci, przedstawiciele marynarki i wojska, oraz wielkie tłumy publiczności.

Książę Walji w imieniu narodu angielskiego złożył hołd wielkiemu żołnierzowi francuskiemu, największemu wodzowi swoich czasów, który poprowadził armje sojusznicze do zwycięstwa, lecz w godzinie zwycięstwa nie dążył do niczego innego, jak tylko do zapewnienia trwałego pokoju.

Wycieczka Polaków

AMERYKAŃSKICH.

WARSZAWA, 5.6. (PAT). Dziś rano przybyła z Gdyni do Warszawy wycieczka Zjednoczenia rzymsko-katolickiego Ameryki w liczbie około 70 osób pod przewodn. ks. biskupa z Detroit, Plagensa. W południe wycieczka złożyła wieniec pod pomnikiem Mickiewicza, bezpośrednio zaś potem wieniec na mogile Nieznanego Żołnierza. Popołudniu uczestnicy wycieczki z ks. biskupem Plagensem na czele udali się do Zamku, gdzie byli przyjęci na audjencji przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wycieczka zabawi w Warszawie kilka dni, poświęcając je na zwiedzenie miasta i okolic, potem zaś uda się na zwiedzanie innych miast polskich.

W dniu 26 b. m. wycieczka weźmie udział w rozpoczynającym się w Poznaniu Kongresie Eucharystycznym.

Wzrost Gdyni

O 30 MIESZKAŃCÓW DZIENNIE.

WARSZAWA, 5-6. (Tel. wł.) W dniu 1 czerwca Gdynia liczyła 33.000 mieszkańców. W maju przybyło 1000 mieszkańców, którzy przywędrowali tam przeważnie z różnych stron Pomorza.

Zniżka kosztów utrzymania

NA G. ŚLĄSKU.

KATOWICE, 5-6. (Pat.) Komisja parytetyczna do ustalania wskaźnika drożyźnianego stwierdziła na swem ostatniem posiedzeniu, że łączne koszty utrzymania rodziny pracowniczej w miesiącu maju rb. w porównaniu z kwietniem zmniejszyły się o 2.87 proc.

Rekonstrukcja gabinetu

MAC DONALDA.

LONDYN, 5-6. (Pat.) Według oficjalnego komunikatu została przeprowadzona następująca rekonstrukcja gabinetu: Thomas, lord pieczęci prywatnej i minister bezrobocia został przeniesiony na stanowisko sekretarza stanu do spraw dominjów; lordem pieczęci prywatnej został Hartshorn, przedstawiciel Labour Party w komisji indyjskiej w Simina, ministrem rolnictwa w miejsce Bukstona, powołanego do izby lordów został Addison. Tekę górnictwa, opróżnioną wobec dymisji Bentarnera objął Shinwell, podsekretarz w ministerstwie wojny. Na stanowisku sekretarza kolonji nie nastąpiła zmiana. Tekę tę piastuje w dalszym ciągu lord Passfield.

Minister bezrobocia

O OGRANICZONYCH KOMPETENCJACH.

LONDYN, 5-6. Deputowany socjalistyczny Hartshorne zgodził się objąć stanowisko lorda pieczęci prywatnej oraz ministra bezrobocia. Kompetencje ministra bezrobocia ulegną pewnemu ograniczeniu, ponieważ sprawami temi odtąd zajmować się będzie specjalny komitet ministrów pod przewodnictwem Mac Donalda.

PRZEGLĄD PRASY.

Im prędzej, tem lepiej.

Komentując ostatnie przesunięcia w gabinecie, „ABC" daje wyraz przypuszczeniu, że wejście gen. Składkowskiego do gabinetu jest znakiem zwiastującym zbliżenie się wyborów.

Powszechnie przypuszczają — pisze, że nagłą zmianę na stanowisku ministra spraw wewnętrznych spowodowała decyzja t. zw. czynników miarodajnych przyspieszenia wyborów. Mówiło się już nawet wczoraj, że przed upływem 30-dniowego terminu odroczenia Sejmu, parlament zostanie rozwiązany, a wybory rozpisane na wrzesień r. b. Gen. Składkowski uchodzi wszak za wybitnego specjalistę od spraw wyborczych.

Jeżeli tak jest w istocie, wczorajszą nominację uważaliśmy za fakt dodatni.

Im prędzej odbędą się wybory do nowego parlamentu tem lepiej dla kraju.

To, co się dziś dzieje w Polsce nazwać można kradzeniem czasu. Wszystko tkwi w bezwładzie a każdy stracony dzień pogarsza sytuację.

Prasa prorządowa, jak dotychczas, wstrzymuje się od komentarzy na temat nominacji gen. Składkowskiego, tylko „Kurjer Poranny" zaznacza, że ten fakt

jest dowodem, że wszystko idzie według logiki naszego rozwoju wewnętrznego i że złudne są rachuby opozycji na wykruszenie się systemu pomajowego.

Po zwołaniu soboru prawosł.

Akt wielkiej doniosłości zwołania pierwszego w Polsce soboru prawosławnego znalazł już pierwsze echa w prasie. „Polska" (i „Rzeczpospolita") jest zdania, że zwołanie soboru warszawskiego, który wznowi prace rozpoczęte przez t. zw. Kongregację Pińską w r. 1791, jest zdarzeniem godnem życzliwej uwagi, gdyż przyniesie to korzyść cerkwi, kościołowi katolickiemu i państwu.

Społeczeństwo polskie powinno sobie zdawać sprawę z tego, że cerkiew nieuporządkowaną, rozdzierana przez waśń wewnętrzną, podkopywana przez wpływy państwa przestaje być czynnikiem ładu społecznego, a w stosunku do kościoła katolickiego staje się coraz dalszą od Prawdy.

Dlatego też społeczeństwo polskie i katolickie szczerze życzyć może cerkwi, by ustalając swą organizację, wzmóc mogła w sobie ducha Chrystusowego i by ujrzała przed sobą szersze horyzonty, odsłaniające drogę do upragnionego przez wszystkich chrześcijan celu — jedynej Owczarni i jedynego Pasterza.

„Kurjer Warszawski" zwraca uwagę, że nie należy liczyć na szybkie uporządkowanie stosunków wewnętrznych cerkwi, gdyż przeżywa ona dość ciężkie przesilenie wewnętrzne.

Rozumie się, że od tych pierwszych aktów do czynów praktycznych droga może się okazać dość długa i najeżona przeszkodami. Nie jest przecież tajne, że cerkiew prawosławna w Polsce przeżywa dość ciężkie przesilenie, najpierw w sensie rozbieżności poglądów na jej ustrój wewnętrzny, a następnie wskutek ujawniających się tam, jak się już powyżej nadmieniło, prądów, narodowościowych. Niektóre zaś formy tych prądów zabarwionych politycznie i społecznie, niosły znamiona nietylko szkodliwe dla jedności cerkwi prawosławnej, lecz również dla interesów państwa.

Odpowiedź p. Switalskiego.

W kilku pismach warszawskich pojawiła się odpowiedź b. premjera Switalskiego na artykuł marszałka Sejmu Daszyńskiego. P. Świtalski uczuł się szczególnie dotknięty tym ustępem, w którym marsz. Daszyński wspomniał o jego zeszłorocznym wyjeździe do Biarritz.

Bardzo mi przykro, że pod wpływem jeszcze jednej wzmianki pana marszałka Daszyńskiego o Biarritz muszę wyznać, że urlopu tam wcale nie spędzałem. Siedziałem sobie w miejscowości nikomu bliżej nieznanej, zwącej się Haicabia, a posiadającej jeden jedyny hotel. Miejscowość ta od Biarritz oddalona jest o tyle kilometrów, o ile odległą jest Juan-les-Pins, w którem pan Daszyński przepędzał zeszłoroczne wiosenne miesiące, od Monte Carlo. Jakżeby pan marszałek Daszyński kwilił nad prześladowaniami, łzeniami i niekczemnościami, gdyby mu był jakiś „walet" choćby raz jeden wypomniał, że Monte Carlo jako miejsce dla swego urlopu wybrał.

Powyższy ten ustęp dowodzi, że p. Świtalski spędził urlop w najbliższem sąsiedztwie Biarritz, które w ten sposób zostało uwiecznione w dziejach wewnętrznej polityki polskiej.

Popierajcie L. O. P. P.

O turystyczne i sport. udogodnienia na kolejach.

KATOWICE, 5-6. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie dyrekcji Rady kolejowej, na którem m. in. poruszono sprawę uruchomienia specjalnego pociągu turystycznego motorowego z Katowic do Zakopanego, oraz wogóle sprawę pociągów turystycznych za specjalnie niską taryfą.

W odpowiedzi na interpelację wyjaśnił przewodniczący, iż dyrekcja, wypracowawszy dokładny plan pociągu motorowego do Zakopanego, jego trasę i ceny biletów, zwróciła się do Ministerstwa komunikacji o przydzielenie motorówki.

Na skutek powszechnie znanej niepomyślnej sytuacji gospodarczej musiało Ministerstwo komunikacji zastosować jaknajdalej idące oszczędności w inwestycjach i nie mogło narazie zrealizować życzenia dyrekcji katowickiej. Mimo tego chwilowego niepowodzenia dyrekcja nie ustawała w staraniach o przydział motorówki i jest uzasadniona nadzieja, iż otrzyma niebawem jeden z budujących się właśnie **w kraju 6 pociągów motorowych (parowych).**

Pomyślnie natomiast przedstawia się sprawa uwzględnienia przez Ministerstwo komunikacji postulatu katowickiej dyrekcyjnej Rady kolejowej w przedmiocie wprowadzenia w życie **specjalnie niskiej taryfy osobowej dla ruchu turystycznego do Beskidów.** Za niską cenę będzie każdy mieszkaniec Górnego Śląska miał możność zaczerpnięcia świeżego powietrza w niedzielę i święta w Beskidach. Pociągi te będą zaprowadzone już w obecnym sezonie letnim. Po krótkiej przerwie w jesieni, pociągi te będą uruchomione w zimie dla sportów zimowych.

Tragiczna śmierć

profesora szkoły handlowej z Warszawy.

WILNO, 5-6. (Tel. wł.) Wielkie wrażenie wywołała tragiczna śmierć, jaką znalazł wczoraj w gmachu dawnego pałacu Tyszkiewiczów, śp. prof. Jan Stanisław Lewiński z Warszawy.

Prof. Lewiński przybył do Wilna na zaproszenie Instytutu badań naukowych Europy Wschodniej, celem wygłoszenia odczytu, i zamieszkał w b. pałacu Tyszkiewiczów, znajdującym się obecnie w przebudowie. Wczoraj wieczorem znaleziono prof. Lewińskiego na dnie otworu, przeznaczonego na windę z roztrzaskaną czaszką.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa śp. prof. Lewiński, który za życia odznaczał się zawsze roztargnieniem, idąc po korytarzach gmachu, nie zauważył nieprzykrytego otworu windy i **wpadł weń, ponosząc śmierć tragiczną. Możliwość samobójstwa jest wykluczona.**

Poglądy, że dokonane zostało morderstwo, nie zostały jeszcze przez władze całkowicie wyjaśnione, mają jednak bardzo mało szans prawdopodobieństwa.

Żona śp. prof. Lewińskiego i dwoje dzieci, mieszkające w Warszawie, zawiadomiono dziś o śmierci. Małżonka tragicznie zmarłego niezwłocznie wyjechała do Wilna.

Ś. p. prof. Lewiński wykładał w wyższej szkole handlowej ekonomję.

Zginął w strasznych męczarniach.

WARSZAWA, 5-6. (Tel. wł.) Badania lekarskie stwierdziły u śp. prof. Lewińskiego wstrząs mózgu, złamanie wszystkich żeber i zmiażdżenie miednicy. Pomimo to śp. Lewiński przez kilka jeszcze godzin żył. Przypuszczał, że w tym strasznym stanie śp. Lewiński leżał jeszcze około 5 godzin.

Czy ks. Karol wróci na tron?

Nagły wyjazd królowej Marji do Bawarji.

BUKARESZT, 5-6. (Tel. wł.) W kołach dworskich twierdzą, że królowa Marja odbyła dłuższą konferencję z patrjarchą regentem. Przebieg konferencji był wysoce dramatyczny. Królowa wezwała tuż potem ministra dworu Iliotta i b. ministra sprawiedliwości Juniana, z którym odbyła również dłuższą naradę.

Jutro w piątek królowa Marja w towarzystwie swej siostry udaje się do Bawarji. Nagły wyjazd królowej wywołał w kołach politycznych wielkie poruszenie, tembardziej, że przed dwoma dniami przyjęła królowa b. premjera Bratianu i obecnego posła rumuńskiego w Londynie Titulescu na audjencji. W kołach dworskich opowiadają, że królowa Marja spotka się w miejscowości Siegmaringen z b. następcą tronu ks. Karolem i że ks. regent Mikołaj również przybędzie na to spotkanie. W Siegmaringen odbędzie się rada familijna, na której ostatecznie zapadnie uchwała, czy i kiedy ks. Karol wrócić ma do Rumunji.

Dzielna uczenica -- sportsmenka

skutecznie odparła atak napastnika.

BYDGOSZCZ, 5-6. Wczoraj uczenice szkoły wydziałowej w Bydgoszczy wybrały się na wycieczkę do położonej pod Bydgoszczą miejscowości Opławiec. Podczas odpoczynku w lesie jedna z uczenic N. oddaliła się w gąszcz leśny, gdy w pewnej chwili wyskoczył z zarośli jakiś drab i z rewolwerem w ręku rzucił się na dziewczynę. Zaprawiona w sportach uczenica, znana w sportowych kołach szkolnych Bydgoszczy, nie straciła zimnej krwi i odwagi i zręcznym ruchem wytrąciła napastnikowi rewolwer z ręki, poczem trzymając draba za obie nogi, poczęła wzywać pomocy.

Wkrótce nadbiegły inne uczenice i nauczycielka, napastnik jednak zdołał w ostatniej chwili wyrwać się i zbiec. Napadnięta dziewczyna wyszła z opresji z podrapaną twarzą.

Walki zapaśnicze w cyrku.

Michaelis pokonany przez Szczerbińskiego.

Wczoraj w ósmym dniu zapasów w cyrku w pierwszej parze wystąpił amerykanin Szmidt i Wajnura. Walka amerykańska tych zapaśników została zakończona została już w czternastej minucie porażką Wajnury, który po wyłamaniu mu stopy przez Szmidta trzykrotnie uderzeniem ręki w dywan dał znak poddania się.

Następne spotkanie Garkawienki z Wildmanem przyniosło zwycięstwo Garkawience. W dwunastej minucie Garkawienko położył żydowskiego zapaśnika na łopatki przerzutem przez biodro.

Sensacją wieczoru było decydujące spotkanie Szczerbińskiego mistrza Polski z litwinem Michaelisem. W dwudziestejdrugiej minucie błyskawiczną kontrparadą z podwójnego nelsona Szczerbiński rozciągnął dotychczas niepokonanego olbrzyma. Zwycięstwo Szczerbińskiego publiczność przyjęła burzą oklasków i wyniosła go na ramionach do garderoby.

Miejscowy zapaśnik - amator p. Langer ukazał się wczoraj na arenie, a w dniu dzisiejszym będzie walczył ze Szmidtem.

WĘGRY

PRZECIW PANEUROPIE.

BUDAPESZT, 5-6. Odpowiedź węgierska na memorjał Brianda wykończona już w ministerstwie spraw zagranicznych. Odpowiedź będzie przedstawiona natychmiast po Zielonych Świątkach parlamentarnej komisji dla spraw zagranicznych. Odpowiedź ta będzie najprawdopodobniej z małemi zmianami przyjęta przez parlament. Nota węgierska stwierdza, że rząd węgierski przyswoił sobie zasady memorjału Brianda, że mniejsze państwa europejskie tylko w większem terytorjum gospodarczem znaleźć mogą ochronę przed grożącą wszystkim państwom katastrofą gospodarczą. Węgry jednakże nie mogą wyjść poza zasadnicze oświadczenie i nie przyłączą się do organizmu paneuropejskiego, którego uzasadnieniem jest utrzymanie politycznego status quo w Europie.

Na Zielone Swięta

BĘDZIE POGODA.

WARSZAWA, 5-6. Chłody dni ostatnich, jak informuje PIM., spowodowane zostały przez napływ zimnego powietrza z północy wraz z wiatrami północnemi i północno-wschodniemi. Jeszcze dziś rankiem notowano w Pucku 1-stopniowy przymrozek, zaś w Białowieży, Sarnach, Hali Gąsienicowej i Morskiem Oku temperatura w tym czasie wyniosła 0 stopni.

Obecne wiatry północne powinny zniknąć i zmienić się na wiatry miejscowe, lub wschodnie, a wraz z tem powinno nastąpić stopniowe ocieplenie. W związku z tem dni najbliższe, a więc i Zielone Święta będą miały polepszenie pogody i ocieplenie.

Zgon posła — rabina

ABRAHAMA PERLMUTTERA

WARSZAWA, 5-6. Dziś zmarł poseł na Sejm rabin Abraham Hersz Perlmutter, przeżywszy 87 lat. Perlmutter posłował do Sejmu ustawodawczego.

Skazani na śmierć

UCIEKLI Z WIĘZIENIA.

PARYŻ, 5-6. „Le Matin" donosi, iż z więzienia karnego Cayenne uciekło 21 niebezpiecznych zbrodniarzy, skazanych w swoim czasie na karę śmierci, którym prezydent republiki zamienił tę karę na bezterminowe ciężkie więzienie. Pomimo usiłowań straży, przestępców nie udało się schwytać.

Lista zbrodni

DUSSELDORFSKIEGO WAMPIRA.

BERLIN, 5-6. Każdy dzień śledztwa w sprawie masowego mordercy z Dusseldorfu, Kürtena, przynosi nowe szczegóły, związane z jego zbrodniczą karjerą.

Dotychczas Kürten przyznał się już **do dwudziestu morderstw, trzydziestu napadów i dwudziestu podpaleń.** Podpalenia najczęściej miały za zadanie ukrycie zbrodni. Tak więc w Rapenweide, gdzie zamordował jedną ze swych ofiar, podpalił stodołę, by zwęglić zwłoki zabitej.

Policja niemiecka ma obecnie wiele kłopotu z ustaleniem autentyczności opowiadań Kürtena, który zbrodniami swemi przechwala się z takim cynizmem, **iż zachodzi podejrzenie, że część z nich może być zmyślona.** Dotychczas jednak wszystkie badania ujawniły prawdę zeznań Kürtena.

Olbrzymi pożar

POD CZĘSTOCHOWĄ.

CZĘSTOCHOWA, 5-6. W ostatnich dniach na terenie pow. Częstochowskiego było kilka groźnych pożarów. Wczoraj we wsi Więcki około godz. 6 rano wybuchł olbrzymi pożar, który udało się dopiero ugasić po kilkunastu godzinach. Straty b. wielkie. Spaliło się doszczętnie **49 domów, 38 stodół, oraz sto kilkanaście mniejszych budynków gospodarskich.**

Tak wielką liczbę spalonych zabudowań należy tłomaczyć tem, że w chwili wybuchu pożaru, który powstał w jednej z chat, we wsi nie było nikogo poza drobną dziatwą. Na ratunek pospieszyło 16 oddziałów straży ogniowych z powiatów Częstochowskiego, Radomskowskiego i Wieluńskiego.

Pożar powstał od zaprószenia ognia przez dzieci, pozostawione bez dozoru, a bawiące się [illegible]

PRZED ZJAZDEM ZWIĄZKU MIAST.

Finansowe i budżetowe postulaty miast.

W dniach 15 i 16 czerwca odbywać się będzie w Warszawie zjazd przedstawicieli Związku miast polskich. Ta obejmująca 301 miast polskich; a więc prawie 80 proc. wszystkich miast na terenie Rzeczypospolitej organizacja, której zadaniem według ustawy jest **dążenie do kulturalnego i gospodarczego rozwoju miast,** odbywa takie ogólne zebrania co trzy lata w oznaczonym przez ostatnie zebranie mieście.

Jeśli się weźmie pod uwagę, że oficjalna instytucja t. zw. **Państwowa rada samorządowa,** zbiera się bardzo rzadko i obejmując całokształt spraw samorządowych, a więc i samorząd miejski i wiejski, **zagadnieniom samorządu miejskiego niewiele stosunkowo poświęca czasu,** to łatwo dojdziemy do wniosku, że właściwie jedyną czynnie zajmującą się temi sprawami instytucją centralną jest właśnie Związek miast polskich.

O wszechstronnej działalności tej instytucji dowiadujemy się z rozesłanego uczestnikom sprawozdania za r. 1920.

Na terenie międzynarodowym Z. M. P., należąc do Międzynarodowego Związku miast z siedzibą w Brukseli, brał oficjalny udział w pracach zarządu tego związku przez swych delegatów p. T. Toeplitza i J. Włodka, którzy są stałymi członkami zarządu tej instytucji. Oprócz tego w tej dziedzinie działalności wymienieni delegaci Z. M. brali udział wszyscy w odbytym kongresie międzynarodowym miast w Sevilli, na którem p. T. Toeplitz wygłosił powierzony mu przez zarząd M. Z. M. do opracowania referat „O wywłaszczeniu na cele użyteczności publicznej w Europie wschodniej i centralnej" oraz „O finansach komunalnych".

W związku z tą międzynarodową działalnością Z. M. P., dnia 7 i 8 września 1929 r. odbyło się w Warszawie na zaproszenie zarządu Z. M. P. posiedzenie zarządu Międzynarodowego Związku miast, poczem goście zagraniczni udali się do Lwowa. Krakowa i Poznania, gdzie zwiedzili Powszechną Wystawę Krajową oraz uczestniczyli w nadzwyczajnem ogólnem zebraniu Z. M. P.

Dnia 15 września odbyła się w Poznaniu konferencja porozumiewawcza przedstawicieli miast: Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławji i Polski w sprawie powołania komisji porozumiewawczej miast państw słowiańskich, poczem na uroczystem posiedzeniu w Warszawie 17-go września, nastąpiło podpisanie protokułu przez uczestników tej konferencji.

Delegaci Z. M. P. brali udział również w międzynarodowym kongresie mieszkaniowym, który odbył się w Rzymie we wrześniu 1929 r. Pozatem Z. M. P. przystąpił oficjalnie do międzynarodowego stowarzyszenia mieszkaniowego, które zawiązane zostało w styczniu 1929 r. w Frankfurcie nad M.

Jak z tego krótkiego zestawienia widać, działalność Z. M. P. na terenie międzynarodowym r. ub. była bardzo ożywiona i przyniosła bardzo wydatne wyniki w utrwaleniu dobrych stosunków z państwami południowo-słowiańskiemi.

Natomiast liczne ingerencje i wysiłki Z. M. P. w kierunku przeprowadzenia koniecznych dla pomyślnego rozwoju miast w Polsce rewizji ustawodawstwa samorządowego nie dały tak pomyślnych wyników. Praca i wysiłki w tym względzie dotyczyły uregulowania podstaw finansowych samorządu miejskiego oraz pobudzenia władz państwowych do energiczniejszego, niż dotychczas, zajęcia się sprawą budowlaną.

W sprawie reformy dotychczasowych stosunków w dziedzinie finansów komunalnych, pracowała wyłoniona z zarządu komisja pod przewodnictwem d-ra K. Ilskiego. W wyniku prac tej komisji, zarząd po rozpatrzeniu sprawy zajął takie stanowisko, że **ze względu na ogólną ciężką sytuację gospodarczą nie jest wskazane wprowadzanie nowego dodatkowego obciążania ludności na rzecz miast,** pomimo ze szeregu ustaw i rozporządzeń, **wydanych w ostatnich latach, nałożył na samorząd nowe obowiązki.** W tym stanie rzeczy należy ograniczyć się tylko do domagania się od władz przywrócenia tych uprawnień finansowych, jakie posiadały miasta z mocy ustawy „o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych" a których część przejął od samorządu miejskiego skarb państwa.

Ponieważ ta sprawa przez dłuższy czas nie mogła doczekać się pomyślnego załatwienia, pomimo że zainteresował się nią osobiście ówczesny prezes Rady ministrów, prof. K. Bartel i stosownie do jego polecenia odbywały się w prezydjum Rady ministrów konferencje, zarząd Związku jesienią r. z. powrócił do tej sprawy i potwierdził swój poprzedni pogląd, że najwłaściwszem, rozwiązaniem sytuacji jest przywrócenie miastom tych uprawnień finansowych, które zostały odjęte na rzecz skarbu. Sprawa ta dotychczas nie została przez Rząd załatwiona, podobnie jak niezałatwiono również innych projektów Z. M. P. w związku z koniecznością wynalezienia źródeł na pokrywanie przez miasta zwiększonych przez wykonywanie rozporządzenia o opiece społecznej wydatków.

Związek miast polskich zajmował się również sprawą budownictwa domów mieszkalnych i w tym celu powołał specjalną komisję, której wyniki prac w referatach jej członków pp. Zawadzkiego i Grossa będą na zjeździe przedstawione. Niewątpliwie dzięki zabiegom Z. M. P. Rząd gorliwiej zajął się sprawą rozbudowy i klęską mieszkaniową w miastach, czego wyrazem rozpisana ostatnio przez Rząd pożyczka budowlana i zwołanie pod przewodnictwem wiceministra skarbu Grodyńskiego Państwowej Rady budowlanej.

Zjazd Z. M. P., który odbędzie się w połowie czerwca, rozwinie się w swych głównych zainteresowaniach po linji spraw finansowych i budowlanych, stanowiących w czasie groźnego kryzysu gospodarczego ciemne tło o pracy samorządów miejskich.

Pogrom Polaków w Kownie

według relacyj naocznego świadka.

„Baltische Presse" zamieszcza relację przybyłego ostatnio do Gdańska naocznego świadka niedawnego pogromu ludności polskiej w Kownie.

Informator „Baltische Presse" podkreśla, że także i obecnie rząd litewski, idąc w ślad rządu Waldemarasa, usiłuje odwrócić uwagę od coraz bardziej zaostrzających się przeciwieństw wewnętrznych i zwrócić ją w kierunku zewnętrzno-politycznym oraz na sprawę mniejszości narodowych na Litwie.

Ilekroć tylko zaostrza się na Litwie przesilenie gospodarcze, wówczas niezwłocznie przychodzi do zajść na granicy polsko-litewskiej oraz do „spontanicznych" wykroczeń przeciwko zamieszkującej Litwę mniejszości i mieszkającym w Kłajpedzie Niemcom, przeciw Żydom kowieńskim lub, jak ostatnio przeciwko tamtejszym Polakom. Wszystkie te zajścia noszą wyraźnie stempel prowokacji i wywołują w kraju zaniepokojenie i wrzenie, wykorzystywane następnie przez rząd do celów wewnetrzno i zewnętrzno-politycznych.

Ponieważ właśnie w ostatnim czasie trudności wewnętrzno-polityczne, na jakie natrafia rząd Tubelisa, znacznie się zaostrzyły, a sytuacja gospodarcza przybrała niebezpieczny charakter, przeto z całą pewnością należy oczekiwać, iż w najkrótszym czasie zajdą jakieś wydarzenia, mające na celu odwrócenie uwagi ogólnej w innym kierunku.

Istotnie rząd litewski wyzyskał sprawę wypadku w Dmitrówce, położonej na terytorjum polskiem, do wysłania noty do Ligi Narodów oraz do zorganizowania masowych antypolskich demonstracyj. Szemat tej demonstracji był taki sam, jak stosowany już kilkakrotnie z powodzeniem przeciwko żydom i Niemcom. Policja kowieńska zwerbowała szereg wyrostków, którym płaciła po 5 litów dziennie, a którym nakazała urządzić demonstrację przed polskiemi przedsiębiorstwami i zakładami. Odpowiednia ilość demonstrantów znalazła się niezwłocznie, zachwycona nagrodą pieniężną, napadając na polskie księgarnie, dzienniki, szkoły i t. p. Policja wszędzie zjawiała się zapóźno, gdy już demonstranci dokonali dzieła zniszczenia.

Najbardziej oburzającym, kończy informator „Baltische Presse", był fakt, iż demonstranci po pogromie Polaków udali się do prezydenta ministrów Tubelisa, który z balkonu dziękował im za ich patrjotyzm.

Jak doszło do buntu marynarzy

przeciw władzy sowieckiej na Dalekim Wschodzie.

W tych dniach w komisarjacie spraw wojskowych w Moskwie otrzymano z Chabarowska telegraficzne doniesienie o wybuchu powstania anty - bolszewickiego we Władywostoku. Na podstawie tych doniesień, które są sprzeczne tylko w stosunku do niektórych szczegółów, przebieg wypadków we Władywostoku przedstawia się następująco:

Wśród majtków załogi władywostockiej panuje od pewnego czasu niezadowolenie z zarządzeń władz centralnych. Szczególniej ostrej krytyce były poddawane zarządzenia, dotyczące kolektywizacji wsi. Działo się to, prawdopodobnie dlatego, że większość majtków pochodzi z bogatych rodzin włościańskich, które, jak wiadomo, ucierpiały najwięcej od kolektywizacji.

Omawia się i krytykuje się do tej pory bezsensowne i przechodzące wszelką miarę okrucieństwa oddziałów czerwonej armji na terytorjum Mandżurji w czasie stanu wojennego z Chinami.

Oddziały czerwone literalnie utopiły wtedy we krwi kilka tysięcy rosyjskich włościan emigrantów, zamieszkujących terytorjum Chin.

Wreszcie, niezadowolenie spowodowane zostało również bezsensownemi represjami, które w ostatnich czasach były szeroko stosowane do mieszkańców kraju Przymorskiego (obwody Władywostocki i częściowo Chabarowski).

Przyczyny te spowodowały wrzenie nietylko wśród majtków, lecz i części ludności Władywostoku i okolicznych wsi.

25 maja rb. przed wieczorem na jednym z placów w rejonie portu odbył się wiec, w którym wzięło udział około 3 tys. ludzi. Krytykowano Stalina i wychwalano Lenina. Dopiero po godzinnej interwencji oddziałów milicji wiec został zlikwidowany, przyczem kilkunastu jego uczestników aresztowano.

W odpowiedzi na to nazajutrz rano w północnej części miasta i w rejonie portu wybuchły rozruchy. W paru miejscach zerwano przewody telegraficzne i telefoniczne, tak że w ciągu 5 godzin telefoniczne połączenie Władywostoku z Chabarowskiem było przerwane.

Jednocześnie załogi torpedowców „Worowski" i „Czerwony Sztandar" wymówiły posłuszeństwa.

W południe na torpedowiec „Worowski" przybyła delegacja powstańców z miasta. Utworzono komitet powstańczy, na czele którego stanął marynarz Leontiew.

Komitet postanowił przedewszystkiem zwolnić uwięzionych na jednej z wysp w zatoce Władywostockiej w liczbie kilkunastu tysięcy aresztowanych, część których stanowili tak zw. „liszency" i wywiezieni z Mandżurji podczas wojny z Chinami rosyjscy emigranci, przeważnie włościanie. Do wieczora zwolniono około 5 tysięcy aresztowanych, z których większość przyłączyła się do powstańców.

Władze lokalne nie były w stanie opanować sytuacji z braku odpowiednich sił.

Na tem kończy się zestawienie wspomnianych doniesień telegraficznych.

Zrobiły one w rządowych kołach Moskwy piorunujące wrażenie. Późno wieczorem w Kremlu odbywała się konferencja, w której wzięli udział prawie wszyscy członkowie sownarkomu i politbiura, a także dowódca czerwonej armji na Dalekim Wschodzie, Blucher. Zarządzono telegraficznie wysłanie do Władywostoku wojska z Chabarowska i ochronę linji kolejowej pomiędzy temi dwoma punktami.

Dzienniki moskiewskie o wypadkach we Władywostoku nie zamieściły ani słowa.

Duch odwetu

WŚRÓD MŁODZIEŻY NIEMIECKIEJ.

Profesor paryskiej Sorbony, Fortunat Strowski, świetny obserwator nastrojów młodzieży uniwersyteckiej, ma częste okazje stykania się z modzieżą niemiecką.

Otóż, w „Paris - Midi" Strowski nawołuje do pilnego śledzenia objawów życia niemieckiego w którem ważnym wypadkiem jest wejście na arenę społeczno-polityczną nowej generacji niemieckiej, tej, która nie brała udziału w wielkiej wojnie.

Młodzież ta wychowana na podręcznikach szkolnych, przekonana jest — zapewnia Strowski — że to Francja odpowiedzialna jest za wojnę z Niemcami, że rząd niemiecki jest zupełnie niewinny.

Ta nowa generacja ignoruje całkowicie bestjalskie spustoszenia wyrządzone przez okupację niemiecką, wprowadzenie gazów trujących na pola bitew, zatopienie „Lusitanji" itd.

Od studentów niemieckich Strowski dowiaduje się, że armja niemiecka nigdy nie była pobita, że, mając cały świat przeciwko sobie, terytorjum niemieckie nie doznało żadnej inwazji.

Nowa generacja niemiecka — pisze dosłownie Strowski — jest głęboko przekonana, że Alzacja, Lotaryngja i Polska były całkowicie i bezwzględnie pruskiemi.

Wyzwolenie Poznania oburza ją tak, jakby Polska dokonała aneksji Berlina, a Francja — Monachjum.

Ewakuacja Nadrenji — dodaje profesor Sorbony — jeszcze więcej egzaltuje ten stan ducha młodzieży niemieckiej, która uważa ewakuację jako ucieczkę tyrana, wypędzonego ze wstydem. Strowski kończy, że przygotowano już niewątpliwie filmy i dyski gramofonowe, które będą w przyszłości niezbitym dokumentem, że Francuzi uciekli z Nadrenji... na szereg miesięcy przed rozpoczęciem ewakuacji.

Związek Polek w Chicago

LICZY 61.000 CZŁONKIŃ.

Największą polską organizacją na wychodźtwie jest Związek Polek w Chicago. Do Związku należy 47.000 kobiet i 14.000 nieletnich dziewcząt razem 61.000 członkiń. Oragnizacja posiada 590 grup a majątek jej wynosi 2 i pół miljona dolarów.

Kierowniczką Związku Polek jest p. Napieralska znana działaczka polska w polskich kołach emigracyjnych w Ameryce.

Katastrofalny brak

NAUCZYCIELI GIMNAZJALNYCH.

W gimnazjach państwowych wakują na rok przyszły 163 posady nauczycielskie, a w zakładach kształcenia nauczycieli 126 posad. Ogólny brak wynosi 289 nauczycieli. Koła nauczycielskie tłomaczą to zjawisko ogromnemi trudnościami materjalnemi, z jakiemi nauczyciele muszą walczyć, a które sprawiają, że wielu przenosi się do innych zawodów, młode zaś pokolenie nie chce się poświęcać zawodowi nauczycielskiemu.

Archiwum akt górniczych

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

PRZEGLĄD GÓRNICZO - HUTNICZY, organ stowarzyszenia polskich inżynierów górniczych i hutniczych Miesięcznik. Sosnowiec. Kwiecień 1930.

Ukazał się czwarty w roku obecnym numer wymienionego czasopisma i przynosi kilka b. ciekawych artykułów: inż. dra W. Budryka „Naukowe zasady prowadzenia akcji przeciwpożarowej na kopalniach" ilustrowany na przykładzie kilku pożarów na kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego; inż. A. Ludkiewicza „Bilans wielkiego pieca"; inż. J. Zawadzkiego „O potrzebie racjonalnej statystyki wypadków nieszczęśliwych"; inż. L. Benisa „Naukowa organizacja na kopalniach francuskich"; oraz cały szereg wzmianek, rubrykę życia organizacyjnego, przegląd czasopism i wydawnictw technicznych, statystykę wydobycia węgla i t. d.

Niesłychanie ciekawą pracę p. t. **„Kilka słów o archiwum akt górniczych w Dąbrowie Górniczej"** zamieścił inż. Feliks Rogalewicz. Na wstępie tej pracy czytamy:

W roku 1924 w „Przeglądzie Górniczo-Hutniczym" (Nr.Nr. 3, 5 i 6) pojawiły się dwie wzmianki oraz moja notatka o archiwum akt rządowych, dotyczących górnictwa w b. zaborze rosyjskim, a znajdujących się w Dąbrowie Górniczej. W owym czasie archiwum to było w stanie porządkowania, które ukończone zostało dopiero pod koniec r. 1927.

Archiwum akt górniczych powstało jednocześnie z pierwszemi robotami w górnictwie węglowem, prowadzonemi na terenie dzisiejszego Zagłębia Dąbrowskiego, i zastosowaniem węgla kamiennego do wytapiania cynku z rud. Stąd najdawniejsze akta tego archiwum traktują o poszukiwaniach górniczych i działalności pierwszych kopalń węgla, o kopalniach galmanu oraz o budowie hut cynkowych i żelaznych. Zupełnie samodzielne miejsce zajmują akta, dotyczące zaopatrywania ludności w sól, gromadzoną w t. zw. magazynach solnych. Najstarsze akta pochodzą z r. 1799, najstarszy plan — z r. 1800, nie licząc odrysów planów z r. 1784.

Przed wojną europejską archiwum górnicze przechowywane było w biurze okręgowego inżyniera górniczego w Dąbrowie we wzorowym porządku w szafach z odpowiedniemi napisami pod opieką specjalnego urzędnika biurowego. Niepomyślna zmiana stanu archiwum nastąpiła wraz z okupacją Dąbrowy przez władze austrjackie, kiedy to wskutek działań i nieporządków wojennych akta zostały bez żadnego opakowania wrzucone do komórki (stajni) przy urzędzie górniczym, skąd wynoszono je workami na sprzedaż lub palono je w piecach. Prócz tego z biegiem czasu akta uległy naturalnemu zniszczeniu wskutek gnicia w wilgotnem pomieszczeniu. W tak opłakanym stanie znajdowało się archiwum do połowy r. 1923. W tym czasie podjąłem się pracy uratowania tego, co jeszcze pozostało. Do końca r. 1924 akta zostały przeniesione do gmachu urzędu górniczego. Rozsegregowanie i uporządkowanie ich zajęło 3 lata. W roku 1927 archiwum zostało umieszczone w obszernym pokoju na strychu gmachu powyższego.

Z powyższego widać, że obecne archiwum stanowi jedynie część (około połowy) archiwum dawnego, przyczem zniszczeniu uległy przeważnie akta i plany starsze. Pomimo to składa się ono z pokaźnej jeszcze liczby 5.210 teczek z aktami i 647 planów, stanowiąc jedynie w kraju źródło dla badaczy przeszłości naszego przemysłu górniczego. Dlatego też archiwum to powinno być otoczone znacznie większą, niż dotychczas, opieką, a to zarówno ze strony społeczeństwa jak i czynników rządowych.

Stan akt i planów jest naogół dobry, przyczem część planów została podczas porządkowania podklejona.

Następnie autor podał według sporządzonego katalogu zestawienie działów i spraw, znajdujących się we wspomnianem archiwum. Jest to zbiór z którego historyk Zagłębia będzie mógł wydobyć na światło dzienne niejeden fakt z życia Zagłębia.

POSEŁ KIERUZALSKI

WYRZUCONY PRZEZ ROBOTNIKÓW.

Że robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego poznali się już na wartości posłów komunistycznych świadczy następujący fakt: Oto onegdaj popołudniu w czasie opuszczania kopalni „Paryż" w Dąbrowie przez robotników po pracy do łaźni kopalnianej przybył poseł komunistyczny Kazimierz Kieruzalski, usiłując zorganizować wiec.

Zaledwie agent bolszewicki, zdołał powiedzieć kilka słów, trzeźwo myślący robotnicy wzięli go za kark i wyrzucili poza obręb kopalni.

Po tak „gościnnem" przyjęciu Kieruzalski wyniósł się jak niepyszny i napewno nieprędko przyjdzie mu ochota odwiedzić powtórnie kopalnię Paryż.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

6 Piątek	**Dziś** Norberta B. W. **jutro** Roberta Op. Wschód słońca 3 m. 19. Zachód „ 19 m. 50.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „W noc po zdradzie".
Kino „Palace" — „Gwiaździsta eskadra".
Kino „Czary" — „Złote piekło".

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

PIĄTEK 6 CZERWCA.

11.58 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). — 16.00 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śl. oraz komunikat teatru Polskiego. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Transmisja z Krakowa. Odczyt. — 17.45 Koncert muzyki lekkiej (P. R. Warszawa). — 18.45 Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunika teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. — 19.05 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.20 Intermezzo muzyczne. — 19.30 Prof. dr. Kazimierz Simm, Docent Uniw. Jag.: „Ze świata przyrody". — 19.58 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. — 20.00 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 20.05 Komunikaty sportowe. — 20.15 Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie poświęcony twórczości P. Czajkowskiego. 1) „Romeo i Julja", uwertura — fantazja. 2) Warjacje „Rococo" na wiolonczelę i orkiestrę. 3) Symfonja VI-ta („Patetyczna"). Po koncercie, komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczy zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji itd.) omówi dyrektor Stefan Tymieniecki.

× **WYCIECZKA DO PANEWNIK.** Liga katolicka parafji Pogoń urządza wycieczkę dnia 8 bm. do Panewnik na Śląsk na którą zaprasza członków i sympatyków. Zbiórka na dworcu w Sosnowcu o godz. 6.30 rano.

× **UCHWALENIE BUDŻETU BĘDZINA.** W ub. środę Rada miejska w Będzinie na 4 z kolei posiedzeniu budżetowem uchwaliła w drugiem czytaniu preliminarz budżetowy miasta na 1930-31 r. Ponieważ dochody przyjęto w wysokości 2.133.103 zł., a wydatki w wysokości 2.155.103 zł., preliminarz przesłano komisji budżetowej do uzgodnienia, względnie wynalezienia źródeł pokrycia różnicy wydatków. Całokształt budżetu podamy po ostatecznem jego zatwierdzeniu, tj. po przyjęciu go w trzeciem czytaniu.

× **ODCZYT W STOWARZYSZENIU TECHNIKÓW.** We wtorek 10 bm. o godzinie 5 popołudniu w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Czystej 9 staraniem wymienionego Stowarzyszenia i Stowarzyszenia inżynierów górniczych i hutniczych Koło w Dąbrowie Górn. wygłosi odczyt w języku francuskim p. Piotr Chevenard, profesor państwowej akademji górniczej w St. Etienne na temat: „O wpływie badań naukowych na rozwój metalurgji". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości. Jednocześnie zwracamy uwagę, że prof. Piotr Chevenard, jeden z najwybitniejszych metalografów doby obecnej, w bieżącym tygodniu wygłosi szereg odczytów w Warszawie.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Piątek dnia 6 bm. — „Flis" i „Verbum nobile" (premjera) o godz. 20.00.
Sobota dnia 7 bm. — inauguracyjny koncert. o godz. 20.00.
Niedziela dnia 8 bm. — „Straszny Dwór" o godz. 15.30.
Niedziela dnia 8 bm. — „Flis" i „Verbum nobile" o godz. 20.
Poniedziałek dnia 9 bm. — „Halka" o godz. 15.30.
Poniedziałek dnia 9 bm. — Wielki Ludowy koncert Moniuszki o godz. 20.
Wtorek dnia 10 bm. — „Flis i Verbum nobile". o godz. 20.

× **WYCIECZKA RESTAURATORÓW DO OJCOWA.** Stowarzyszenie restauratorów Zagłębia Dąbrowskiego urządza dnia 8 bm. wycieczkę - „majówkę" do Ojcowa. Wyjazd o godz. 6 rano z dworca w Sosnowcu. Koszta podróży wynoszą 12 zł. od osoby, przyczem każdy uczestnik powinien zabrać ze sobą żywność na jeden dzień. Autobusy będą do dyspozycji wycieczkowiczów na miejscu w Ojcowie. Zapisy przyjmuje i informacji udziela do dnia 7 bm. p. K. Rónas do godz. 11 rano — Sosnowiec, 3 Maja 23.

× **KSIĄŻKA TELEFONÓW RZECZYPOSPOLITEJ.** Za przykładem Francji nasze Ministerstwo poczt i telegrafów zamiast wydawania poszczególnych książek telefonicznych w każdym Okręgu pocztowo - telegraficznym, przystąpiło do opracowania na rok 1931 jednej wspólnej dla całej Polski książki, która ukaże się pod tytułem „Spis abonentów państwowych i koncesjonowanych sieci telefonicznych w Polsce (z wyjątkiem m. st. Warszawy)". Spis ten w drodze urzędowej będzie dostarczony wszystkim abonentom telefonów w Polsce (z wyjątkiem abonentów w Warszawie) i wydrukowany będzie w ilości 160.000 egzemplarzy.

× **UTRATA OBYWATELSTWA NIE ZWALNIA OD WOJSKA.** Z powodu wątpliwości, jakie się nasuwały niektórym urzędom, co do konieczności prowadzenia ewidencji wojskowej osób pozbawionych obywatelstwa polskiego za uchylanie się od służby wojskowej, M. S. wewn. wydało odpowiednie wyjaśnienia. Fakt pozbawienia poborowego obywatelstwa polskiego, wskutek nie spełnienia obowiązku służby wojskowej nie zwalnia go od powszechnego obowiązku wojskowego, a tem samem nie uwalnia go od odpowiedzialności sądowej za przestępstwo zbiegostwa, popełnionego w czasie, gdy był on obywatelem państwa polskiego. Skreślenie zatem z ewidencji wojskowej, a w szczególności z list poborowych nastąpić może tylko w wypadku zwolnienia od powszechnego obowiązku wojskowego na skutek uzyskania obcego obywatelstwa. Zarządzone poszukiwania poborowych mogą być przerwane lub odwołane do chwili dobrowolnego zgłoszenia się, ujęcia, czy też śmierci poszukiwanego.

× **ODCZYT LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ.** Dziś 6 bm. staraniem zarządu Ligi M. i R. zostanie wygłoszony odczyt przez redaktora „Morza" p. H. Tetzlaffa, który przyjeżdża z Warszawy na specjalne zaproszenie zarządu tut. oddziału. Odczyt ten pt. „Poznajmy Bałtyk", ilustrowany 60-ciu przezroczami, odbędzie się w sali technikow przy ul. Czystej 9 w Sosnowcu o godz. 7.30 wieczorem. Zarząd Ligi M. i Rz. uprasza tą drogą wszystkich przedstawicieli organizacyj, oraz członków Ligi o łaskawe liczne wzięcie udziału w wymienionym wyżej odczycie. Wstęp dla dorosłych 30 gr., a dla młodzieży szkolnej 30 gr.

Ciekawa statystyka

LUDNOŚCI SOSNOWCA.

Według spisu ludności, przeprowadzonego w r. 1928, Sosnowiec liczył 103.713 mieszkańców (obecnie znacznie więcej).

Charakterystycznem jest, że z liczby tej do ksiąg ludności stałej zapisanych było 36.791 osób, reszta zaś w liczbie 66.924 jest mieszkańcami niestałymi. Najwięcej nazwisk zaczyna się na literę K., następnie B, S, M, G i W.

Najwięcej zamieszkuje w Sosnowcu rodzin Nowaków i Nowakowskich. Rodzin tych, nie połączonych z sobą żadnem węzłami pokrewieństwa, jest ponad 400.

× **O UMOWĘ ZBIOROWĄ Z FARMACEUTAMI P. K. CH.** Wczoraj w Inspektoracie pracy pod przewodnictwem p. insp. Federowicza odbyła się konferencja przedstawicieli Związku zawodowego farmaceutów - pracowników z udziałem przedstawiciela zarządu głównego Związku i komisarza P. K. Ch. p. Wąsowicza. Do zawarcia umowy nie doszło, wobec czego zarząd Związku postanowił ogłosić strajk, nie wyznaczając jego terminu.

× **W GIMNAZJUM MĘSKIEM** Zgromadzenia kupców w Będzinie odbyły się w dniach 2. 3 i 4 bm. egzaminy dojrzałości. Egzamin złożyło 18 uczniów: Gajdzik Wacław, Jurkiewicz Bogumił, Kapuścik Czesław, Kopulski Wiesław, Kurek Romuald, Lewin Adolf, Muchin Włodzimierz, Nowak Kazimierz, Pawłowski Wiktor, Pietrusiński Artur, Pławner Eljasz, Półtorak Mojżesz, Radziszewski Henryk, Rotenberg Kalma, Sercarz Leon, Szer Izaak, Ursztejn Abram, Zając Tadeusz.

× **WYCIECZKA DO ZWARDONIA** Sekcja wycieczkowa Domu ludowego w Sosnowcu urządza w Zielone Święta, tj. 8 i 9 bm. dwudniową wycieczkę dla członków i sympatyków D. L. do Zwardonia (Beskidy). Koszta przejazdu w obydwie strony 12 zł. 40 gr. Wyjazd nastąpi z Sosnowca z dworca warsz.-wied. w niedzielę 8 bm. o ogdz. 3.35 rano. Zapisy przyjmuje i informacyj udziela się w kancelarji Domu ludowego (ul. Jasna 26) w godz. od 20 do 22 do dnia 7 bm. włącznie.

× **ZE ZWIĄZKU LEGJONISTÓW W DĄBROWIE.** Nowowybrany zarząd oddziału Związku legjonistów polskich w Dąbrowie ukonstytuował się następująco: prezes — dr. Z. Madeyski, wiceprezes L. Dudziński, sekretarz — R. Świątek, skarbnik — J. Szary. Kierownikami działów zostali: bratniej pomocy — F. Dzierżawski, ekonomiczno - organizacyjnego — W. Pawelec i kulturalno-oświatowego — R. Lowicki.

× **OHYDNY CZYN.** W ub. środę do wydziału śledczego w Sosnowcu zgłosiła się niejaka J. S., mieszkanka wsi Gołonóg, i z płaczem opowiedziała, że kilku nieznanych osobników wciągnęło ją do ogródka przy domu noclegowym w Sosnowcu (Teatralna), gdzie kolejno dokonali na niej gwałtu, a później zabrali jej z torebki 5 zł. 15 gr., oraz 2 pierścionki: srebrny i pozłacany. Policja, przeprowadziwszy dochodzenie, w ciągu dnia wykryła sprawców ohydnego czynu i aresztowała ich. Okazali się nimi: 23-letni Stefan Bruś z Sosnowca (Towarowa 11), 30-letni Stanisław Jabłoński z Sosnowca (Jasna 9), 27-letni Tadeusz Buś z Sosnowca (Wiejska 16) i 26-letni Józef Stanek z Dańdówki (Polna 27). Po ukończeniu dochodzenia aresztowanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× **BEZCZELNY ZŁODZIEJ.** Do przechodzącej onegdaj popołudniu ul. Rudną mieszkanki Sosnowca Kazimiery Suchoniówncj (Grabowa 8) podbiegł nieznany osobnik i wydarł jej z ręki torebkę z zawartością 40 zł. Po dokonaniu bezczelnej kradzieży nieznajomy zbiegł. Zawiadomiona o kradzieży policja po upływie kilku godzin ujęła złodzieja. Okazał się nim Kazimierz Czerwik, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Czeladzkiej 15. Przekazano go władzom sądowym.

Sprawa rzeźni w Sosnowcu

W SĄDZIE OKRĘGOWYM.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu został ogłoszony wyrok w sprawie między Magistratem a dzierżawcą rzeźni miejskiej.

Magistrat, jak wiadomo, wytoczył sprawę cywilną dzierżawcy, chcąc spowodować wyrok względnie orzeczenie, do kogo prawnie rzeźnia należy.

Sąd stanął na stanowisku, że właścicielem rzeźni jest dzierżawca.

Od powyższego wyroku Magistrat będzie apelował.

Nałożony na rzeźnię sekwestr będzie utrzymany aż do zakończenia procesu.

× **OBIADY DLA BEZROBOTNYCH.** Okazuje się, iż zainicjowana przez samorządy Zagłębia akcja wydawania bezrobotnym kawalerom oraz bezdzietnym obiadów była potrzebna, o czem świadczy zwiększająca się stale ilość wydawanych obiadów. W Będzinie wydaje się już 150 obiadów, przyczem ilość ta zwiększy się prawdopodobnie do 600 porcyj, z czego pewną część otrzymają dzieci bezrobotnych. W Dąbrowie wydano około 100 obiadów, a sądząc z ilości zgłaszających się po posiłek, trzeba będzie wydawać do 400 obiadów dziennie. Jest rzeczą zrozumiałą, że ilość obiadów będzie ulegała wahaniom, w zależności od nasilenia lub spadku bezrobocia. Istnieje ogólne przekonanie, iż w lipcu nastąpi pewna poprawa i w związku z tem zmniejszy się poważnie obecny stan bezrobocia.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** 16-letnia Irena Hetmańczyk, zamieszkała w Będzinie przy ul. Staszica 6 napiła się w celu samobójczym esencji octowej. Młodocianą denatkę w stanie bardzo groźnym przewieziono na kurację do szpitala św. Wincentego w Dąbrowie. Przyczyna targnięcia się na życie narazie nieznana.

W ub. środę również w celu samobójczym napiła się esencji octowej 18-letnia Sabina Grudzik, mieszkanka kolonji Ostrowy, koło Kazimierza. Denatkę przewieziono na kurację do szpitala na Niemcach. Jak zeznała niedoszła samobójczyni, przyczyną targnięcia się na życie było złe traktowanie jej przez ojca.

× **KRADZIEŻE.** Z mieszkania Jana Kosmali we wsi Kuźnica-Nowa, gminy Łosień, skradziono bieliznę i garderobę, wartości 165 zł. Z niezamkniętego mieszkania Jana Sagana na kolonji Piaski skradziono rower, wartości 150 zł.

Sprawa wodociągu

W DĄBROWIE.

Wczoraj przybył do Dąbrowy dyrektor polskiego instytutu kanalizacyjno-wodociągowego w Warszawie inż. Piekarski, który przywiózł opracowane przez instytut plany wodociągu miejskiego.

Dyr. Piekarski odbył konferencję z zarządem miasta, na której omawiano całokształt projektu i uzgadniano pewne szczegóły. Po zaaprobowaniu planów przez Radę miejską, przesłane zostaną one do zatwierdzenia władzom centralnym, a rozpoczęcie robót wodociągowych projektowane jest za 2 tygodnie.

Ofiara kąpieli

W CZARNEJ PRZEMSZY.

W ub. środę między godziną 4—5 popołudniu podczas kąpieli kilkorga dzieci w Czarnej Przemszy w pobliżu elektrowni okręgowej w Małobądzu utonął 9-letni Zdzisław Błaszczyk, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Lisiej 2.

Pomimo kilkugodzinnych poszukiwań pogotowia miejskiej straży pożarnej zwłok nieszczęśliwego dziecka owego dnia nie wydobyto.

Dopiero wczoraj około godz. 4 popol. zwłoki wydobyto za mostem w Nowym Będzinie w pobliżu fabryki Potoka.

Policjant pobity

PRZEZ AWANTURNIKÓW.

W ub. środę jeden z policjantów posterunku P. P. w Łośniu, jadąc z Będzina na rowerze, natknął się w pobliżu kopalni Flora w Gołonogu na kilku awanturujących się mężczyzn, którzy wszczęli między sobą bójkę.

Gdy posterunkowy, zszedłszy z roweru, wezwał bijących się zaprzestania bójki, ci solidarnie rzucili się na niego i pobili go dotkliwie młotkami murarskiemi.

Pobitego posterunkowego przewieziono na kurację do szpitala powiatowego, w stanie niezagrażającym utracie życiu.

Po kilku godzinnych poszukiwaniach policja ujęła awanturników i przekazała ich władzom sądowym. Są nimi: 63-letni Jan Barański, 25-letni Jan Barański i 27-letni Edward Przybyłka, wszyscy zamieszkali w Gołonogu.

Z Rady szkolnej m. Sosnowca.

O POWIĘKSZENIE ETATÓW DLA SOSNOWCA. — ROZDZIAŁ SZKÓŁ: DLA CHŁOPCÓW I DZIEWCZĄT. — STYPENDJUM IM. Ś.P. DRA ZIELENIEWSKIEGO. — OKROPNY STAN CHEDERÓW.

Komunikują nam:

W ub. środę odbyło się plenarne posiedzenie miejskiej Rady szkolnej pod przewodnictwem prezesa dyr. Mazura.

Rada szkolna przyjęła protokóły z poprzednich posiedzeń i posiedzeń wydziału wykonawczego, rozpatrzyła szereg podań o przeniesienia w obrębie miasta i podania z innych miejscowości o stanowiska w Sosnowcu, oraz załatwiła sprawy rekursów karnych za nieposyłanie dzieci do szkoły.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa etatów nauczycielskich na rok następny.

W roku szkolnym 1930 — 31 **brakować będzie wogóle w pow. Będzińskim 114 etatów nauczycielskich**, w tem **w Sosnowcu** (gdzie w 21 siedmioklasowych szkołach zajętych jest obecnie **255** sił nauczycielskich) — 28, Dąbrowie — 23, Będzinie — 11. Na cały powiat i 3 wydzielone miasta **otrzymał p. inspektor szkolny zaledwie 28 nowych etatów nauczycielskich.** Wobec takiego stanu rzeczy Rada szkolna uchwaliła **wystosować do Kuratorjum memorjał o powiększenie etatów dla Sosnowca.** Dzieci przybywa a nauczycieli będzie brak. W związku z tem **wystąpił inspektor szkolny o przydział 3900 godzin tygodniowo na godziny nadliczbowe i kontraktowe.**

Ważnem zagadnieniem była sprawa rozdziału szkół na szkoły wyłącznie dla dziewcząt i wyłącznie dla chłopców. Po gruntownem jej rozpatrzeniu uchwalono rozdzielić szkoły: nr. 2 na Pogoni, nr. 6 na Wawelu, nr. 10 na Środuli, nr. 13 przy ul. Wodnej, nr. 17 na Renardzie i nr. 16 na Konstantynowie. Podział na szkoły męskie i żeńskie uskuteczni inspektor szkolny w następujący sposób: szkoła nr 2 dla chłopców i nr. 13 w tymsamym obwodzie dla dziewcząt, szkoła nr 6 dla chłopców i nr. 17 dla dziewcząt w tymsamym obwodzie, szkoły nr. 16 dla chłopców i nr. 10 dla dziewcząt (w nowym budynku przy ul. Okrzei). Ponieważ zaś szkoły nr. 10 na Środuli i nr. 16 na Konstantynowie są nadmiernie przepełnione, uchwalono przydzielić do nowej szkoły przy ul. Okrzei — 730 dziewcząt (Środula), a w szkole nr. 16 pomieścić 600 chłopców (Konstantynów), z reszty zaś dziewcząt i chłopców utworzyć w starym budynku, gdzie obecnie mieści się szkoła nr. 10, nową szkołę nr. 22, narazie koedukacyjną.

Rada miejska dla uczczenia śp. dra Zieleniewskiego, dawnego prezesa Rady szkolnej, uchwaliła **stypendjum 5.000 zł. na cele kształcenia zdolnych uczniów szkół powszechnych.** Sprawa ta poszła w odwłokę a nawet zapomnienie. Ławnik p. Almstaet przypomniał ją, wobec czego uchwalono odnieść się do Rady miejskiej o stworzenie regulaminu tego stypendjum, kuratorjum stypendyjnego, o egzekwowanie zaległej sumy i zrealizowanie fundacji. Rzecznikiem na posiedzeniu budżetowem tej sprawy będzie dr. Melodveta.

Inspektor szkolny z okazji nadania koncesji pewnej szkole religijnej podał do wiadomości, że naogół **chedery są prowadzone w strasznych warunkach.** Przedsiębiorcy, prowadzący je dochodowo gnębią dzieci żydowskie, trzymają je w ciasnych norach, w chederach palą fajki i papierosy i uczą po 9 do 12 godzin dziennie — dzieci kilkoletnie. Radny Ufel dał wyraz przekonaniu, że przecież musi się znaleźć jakaś władza, która wystąpi w obronie wątłych dzieci żydowskich. Chedery są potrzebne dla dzieci żydowskich, ale muszą one być prowadzone nie ze straszną szkodą dla tych dzieci. Specjalna komisja objedzie chedery i będzie badać stosunki zdrowotne.

Budowa domów mieszkalnych

przez ubezpieczalnie w Będzinie.

Jak już pisaliśmy, Zakład ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków we Lwowie nabył niedawno od Magistratu Będzina obszerny plac o przestrzeni przeszło 7 tysięcy mtr. kw. przy zbiegu ul. Sienkiewicza i Warpiennej, na którym ubezpieczalnia ma budować domy mieszkalne.

Na zapytanie Magistratu w sprawie terminu rozpoczęcia budowy, instytucja specjalnie utworzona do prowadzenia akcji budowlanej przez ubezpieczalnie, mianowicie stowarzyszenie budowlano - mieszkaniowe zakładów ubezpieczeń społecznych nadesłało odpowiedź, iż przygotowania do budowy domów są na ukończeniu i w połowie czerwca rb. nadesłane zostaną Magistratowi plany do zatwierdzenia. Niezwłocznie po zaaprobowaniu planów, rozpisany będzie konkurs na budowę domów, a po przetargu rozpoczną się roboty, które prowadzone będą w takiem tempie, aby budynki wyprowadzone były przed zimą pod dach, w stanie surowym.

Z kwoty, przeznaczonej dla Będzina na akcję budowlaną, w roku bieżącym, ma być wydane około miljona złotych.

Z odpowiedzi powyższej wynika, iż Stowarzyszenie bezwzględnie przystąpi w tym roku do budowy, co jest rzeczą pocieszającą, widać jednakże, że załatwienie wszelkich formalności potrwa jeszcze pewien czas i prawdopodobnie nie wcześniej, jak w sierpniu będzie można rozpocząć budowę, której prowadzenie z uwagi na porę roku będzie uzależnione od stanu pogody, co w razie niesprzyjających warunków atmosferycznych mogłoby w poważnym stopniu odwlec wykonanie zamierzenia.

Narazie jedno jest pewne, że akcja budowlana wkrótce się rozpocznie zarówno w Będzinie, jak i w Sosnowcu, dając zatrudnienie większej liczbie bezrobotnych.

Hasła socjalistyczne

a konkurencja na rynku pracy.

Życie praktyczne wykazało ile są warte w rzeczywistości hasła socjalistyczne jak np. hasło solidarności robotniczej. Nie mówiąc już o solidarności w szerszym zakresie, wystarczy zobaczyć, jak hasło to wygląda na pewnym, ściśle określonym terenie.

W Zagłębiu np. skutkiem poważnego bezrobocia wytworzyły się takie stosunki, że bezrobotny — dajmy na to z Sosnowca — nie dostanie zasiłku ani pracy w innej miejscowości, a to skutkiem presji miejscowych bezrobotnych, którzy absolutnie nie dopuszczą obcego bezrobotnego na „swój" teren, a jeżeli zdarzy się wypadek przyjęcia do pracy bezrobotnego z sąsiedniej miejscowości, lokalni bezrobotni wszczynają alarm, a nawet uciekają się do gwałtu, siłą usuwając niepożądanych przybyszów, z którymi stosownie do wskazań socjalistycznych winny ich łączyć węzły solidarności.

Ze sportu.

ZNOWU FORD. Widocznie Fordy uwzięły się na pierwsze nagrody, gdyż sądząc z poniższej wiadomości w dalszym ciągu biorą udział w najbardziej trudnych i wymagających rajdach i zawodach sportowych, oczywiście w klasie samochodów o cenie popularnej. Codziennie rejestrujemy zwycięstwa Forda, tak, że fabryka przestała je ogłaszać, gdyż zabieranie pierwszych nagród dawno już przestało być sensacją. Spełniając jedynie obowiązek dziennikarski w stosunku do tysiącznych rzesz fordzistów w Polsce, — notujemy, że w biegu 100 kilometrowym na szosie Amancaes w Peru, urządzonym pod protektoratem władz krajowych przez Peruwjański Związek Szoferów, standartowy Ford otrzymał pierwszą i trzecią nagrodę. Prezydent Peru wręczył Zwycięscy złoty chronometr. Do rajdu stawało sześć samochodów.

KLUB MOTOCYKLOWY W DĄBROWIE. Na terenie Dąbrowy pod protektoratem Komisji wychowania fizycznego i P. W. powstał „Klub motocyklowy", liczący już obecnie 30 zrzeszonych członków rzeczywistych, posiadających motory. Zarząd Klubu, pragnąc mieć w szeregach Klubu jaknajwiększą ilość członków, zwraca się do pp. motocyklistów dotychczas w żadnym podobnym klubie niezrzeszonych, a zamieszkałych w Dąbrowie i okolicach, o zapisywanie się do Klubu motocyklowego w Dąbrowie, Magistrat pokój nr. 17 w godz. od 9 — 15.

Wpisowe dla członków rzeczywistych wynosi zł. 3, składka miesięczna zł. 1. Według statutu do Klubu mogą należeć również członkowie wspierający, t. j. tacy, którzy nie posiadają motorów, a mają zamiar w przyszłości je nabyć. Członkowie wspierający płacą zł. 20 na rok w pewnych ratach.

Z sali sądowej

SKAZANIE WŁAMYWACZY.

W nocy z 13 na 14 grudnia ub. r. komisarjat P. P. w Sosnowcu zaalarmowany został przez Berka Lenczнera (Sosnowiec, Targowa 15) o spłoszeniu przez niego złodziei, którzy wybiwszy szybę w oknie wystawowem, usiłowali dokonać kradzieży garderoby z jego sklepu. Zarządzono natychmiast pościg za złodziejaszkami i wkrótce ujęto sprawców. Okazali się nimi: 33-letni Stanisław Komenda (Sosnowiec, Kołłątaja 12) i 22-letni Michał Miszczyński, bez stałego miejsca zamieszkania. Obu izolowano w więzieniu, a wczoraj doprowadzono ich na rozprawę do Sądu okręgowego. W wyniku przeprowadzonej rozprawy skazano ich po **sześć miesięcy więzienia.**

AWANTURNIK UKARANY.

Dnia 15 lutego b. r. odbywała się zabawa taneczna w Domu ludowym na Saturnie, zorganizowana przez koło górników Zagłębia Dąbrowskiego. Około północy zjawił się na sali nieproszony **25-letni Władysław Juda** (Czeladź, Nowopogońska 1) i zachowaniem swem budził ogólny niesmak. Jak się okazało, Juda miał za dużo w czubie. Liczne uwagi członków i gospodarza zabawy nie trafiały Judzie do rozsądku, wobec czego zwrócono się o interwencję do policji. Na żądanie posterunkowego, by opuścił salę, Juda obrzucił go gradem obelżywych epitetów, a następnie, prowadzony, wobec wszczętych tam awantur, do komisarjatu P. P., ugryzł go w palec. Awanturnik posiedzi za to **miesiąc w więzieniu**, na taką bowiem karę skazał go wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu.

Kronika Zawiercia.

WYPADEK CZY ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Onegdaj w godzinach popołudniowych liczni przechodnie ul. Kościuszki obok przejazdu kolejowego byli świadkami wstrząsającego wypadku. Gdy do przejazdu zbliżał się pociąg, prowadzony przez maszynistę Władysława Czecha, naraz tuż przed parowozem znalazł się niespodzianie chwiejący się na nogach, znany w mieście majster malarski, Władysław Główczyński. Maszynista usiłował wstrzymać gwałtownie parowóz, mimo to jednak Główczyński otrzymał silne uderzenie w głowę i ramię. Ciężko poranionego i broczącego krwią odwieziono do szpitala Kasy chorych.

✕ PODATEK MIESZKANIOWY OD BEZROBOTNYCH. Wielu bezrobotnych zwraca się do naszej filji w Zawierciu, skarżąc się, że sekwestratorzy zabierają im ostatnie rzeczy za niezapłacony podatek od lokalu. Wyjaśniamy przeto, że bezrobotni, posiadający jedno lub dwuizbowe mieszkania, są wolni od podatku od lokali, o ile złożą zaświadczenia z biura pośrednictwa pracy lub z policji, że nie mają stałego zajęcia. Sprawę tę reguluje rozporządzenie Min. skarbu z dnia 29 grudnia 1926 art. 2 p. 5.

✕ WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ. Według krążących od kilku dni pogłosek, województwo Kieleckie wydało zarządzenie, dotyczące nowych wyborów do Rady miejskiej. W związku z tem kilka ugrupowań odbyło już przedwstępne porozumiewawcze posiedzenia, zmierzające do ustalenia wspólnej akcji wyborczej.

✕ DROŻYZNA MLEKA. Otrzymujemy liczne zapytania, dlaczego w mieście naszem nie jest uregulowana sprawa jakości i cen mleka. Mieszkańcy dziwią się, że na luksusowe wyroby masarskie, jak np. szynki, których zwykły robotnik nie kupuje, wyznaczane są obowiązujące ceny, natomiast artykuł najpierwszej potrzeby, jakim jest mleko, znajduje się w handlu w najgorszym gatunku, na pół z wodą, a mimo to droższe aniżeli w innych miastach.

✕ FATALNA JAZDA. W środę 4 bm. nad wieczorem jadący na rowerze Edward Cebula, najechał na ul. Paderewskiego na wracającą z pogrzebu grupkę osób. Wskutek silnego uderzenia rowerem upadła jakaś kobieta, niosąca dwuletnie dziecko na ręku. Dziecko tak fatalnie uderzyło główką o betonowy krawężnik, że gdy je nieszczęśliwa matka podniosła, zdawało się bez życia. Dziecinę odniesiono do ambulatorjum Kasy chorych, gdzie podobno lekarzom udało się ją uratować. Na harce rowerowe wyrostków należy jednak zwrócić nieco baczniejszą uwagę. Zbyt bowiem często zdarzają się najechania wskutek bezmyślnej i nieostrożnej jazdy młokosów, niezwracających wcale uwagi na przechodniów.

✕ ZNANY AWANTURNIK tutejszy, Jan Dziura (Szkolna 5) znów przypomniał się policji. Onegdaj po pijanemu tak się zachowywał, że musiano się nim zaopiekować.

✕ WOJNA KOBIET. Mimo głoszonych haseł pacyfizmu Marja Kapuániak, zwolenniczka rozstrzygania sporów siłą, zakończyła swe nieporozumienia z Józefą Borowik (ul. Topiel 10) pobiciem swej przeciwniczki. Rolę Ligi Narodów przyjęła na siebie policja.

✕ KRADZIEŻE. Tadeuszowi Winiarskiemu z Warszawy skradziono w tutejszym hotelu Polskim srebrny zegarek ze złotą dewizką. Józefowi Królikowskiemu (ul. Przechodnia 3) skradziono kury i gęsi wartości 260 zł.

Kronika Olkuska.

✕ WYŚCIGI NA SERPENTYNACH OJCOWSKICH. Według ustalonego programu, wyścigi automobilowe na serpentynach ojcowskich odbędą się w dn. 8 bm. od godziny 11 rano do 5 popoł.

✕ NOWY ODDZIAŁ „STRZELCA". W Kroczycach powstał w tych dniach nowy oddział Strzelca pod protektoratem ks. proboszcza Szymkiewicza. Do Strzelca należy 50 kilku członków czynnych.

✕ WYCIECZKA ROLNIKÓW. W dniu 4 bm. została zorganizowana wycieczka w liczbie 31 osób z Kółek rolniczych w Dobrej i Chlinie przez C. T. O. i K. R. do szkoły rolniczej w Trzyciążu i do gospodarstw wzorowych p. J. Ciępki w Milonkach i p. J. Szopy w Zagórowie. Uczestników wycieczki zainteresowała szczególnie meljoracja pól i łąk w szkole rolniczej oraz sztuczne pastwiska, a u p. Szopy ładnie zorganizowane gospodarstwo.

✕ ŚMIERTELNY UPADEK Z DRZEWA. W dniu 4 bm. w czasie zrywania liści z kasztanu spadł z drzewa Piotr Chłosta, mieszkaniec Kwaśniowa Górnego, gm. Ogrodzieniec i doznał ciężkich obrażeń. W drodze do szpitala olkuskiego zmarł.

✕ SEKCJA MANDOLINISTÓW. Przy Związku strzeleckim w Olkuszu utworzona została sekcja mandolinistów. Lekcje odbywają się we wtorki i piątki od godz. 7 wieczorem w lokalu P. W. (dom p. Szymonka, ul. 3 Maja), gdzie jednocześnie przyjmuje się zapisy nowych członków.

Wodociąg w Zawierciu

kosztem 80 tysięcy złotych.

Magistrat uchwalił przystąpić do budowy wodociągu, który zaopatrywać będzie, narazie zachodnią część miasta. W tym celu na Nowym Rynku, obok dzisiejszych jatek mięsnych ma być zbudowana wieża ciśnień wysokości około 22 metrów.

Woda do zbiornika tego ciśniona będzie przy pomocy motoru elektrycznego ze studni na Starym Rynku. Ze zbiornika rurami woda rozprowadzona będzie na Nowym Rynku, ul. Marszałkowskiej i okolicznych.

Na budowę wodociągu uzyskano już pożyczkę z Banku Gospodrstwa Krajowego.

Koszt wodociągu wyniesie około 80 tysięcy złotych.

W najbliższych dniach czynione będą próby wydajności studni na Starym Rynku.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

150 miljonów na budowę mieszkań.

Widoki tegorocznego sezonu budowlanego, którego wyników wyczekuje z niepokojem całe społeczeństwo, były tematem obszernej dyskusji na ostatniem posiedzeniu państwowej Rady rozbudowy miast.

W zastępstwie nieobecnego min. Matuszewskiego obradom przewodniczył wicemin. Grodyński, który rozwinął obszerny plan akcji kredytowo - budowlanej, projektowanej w roku bieżącym.

Jak wynika z oświadczenia wiceministra Grodyńskiego, Rząd wyasygnuje w roku bieżącym na akcję kredytowo - budowlaną 118.675.000 zł. Kwota ta jest największa ze wszystkich wyasygnowanych dotychczas od chwili wejścia w życie ustawy o rozbudowie miast.

Poza temi kredytami na budownictwo mieszkaniowe w roku bieżącym będzie przeznaczone: 1) ze strony Zakładów ubezpieczeń 16.500.000 zł. i 2) z państwowego Funduszu budowlanego 14 miljonów zł.

W ten sposób na akcję mieszkaniowo - budowlaną w r. 1930 wyasygnowane będzie łącznie blisko 150 miljonów zł. podczas gdy w roku 1929 wyasygnowano zaledwie 33.500 tys. zł. ze wszystkich źródeł.

W sumach tych mieszczą się już wpływy z premjowej pożyczki budowlanej, a nadto wykorzystane zostało upoważnienie ministra skarbu do uruchomienia zapasów kasowych w wysokości 50 milj. zł.

— Być może — oświadczył wiceminister Grodyński, — że kwoty te są niedostateczne w stosunku do potrzeb ludności ze względu jednak na konieczność utrzymania równowagi budżetowej należy stwierdzić, że w chwili obecnej ze strony Rządu został uczyniony maksymalny wysiłek.

Uruchamiając kredyty budowlane w 1930 r. **Ministerstwo skarbu wykorzystało już wszystkie uprawnienia, jakie w tym zakresie posiadało.**

Kronika gospodarcza.

DALSZY SPADEK BEZROBOCIA. Stan bezrobocia w ostatniej dekadzie miał wynosił na całym terenie państwa 228.331. Liczba bezrobotnych w stosunku do poprzedniego okresu sprawozdawczego zmniejszyła się o 11.822 osoby.

POLSKIE SAMOLOTY 3-SILNIKOWE typu Fokker F VII (produkowane całkowicie w kraju na zasadzie licencji w firmie Plage i Laśkiewicz w Lublinie), przy pomocy których P. L. L. „Lot" uruchomiły od 1 czerwca rb. stałą regularną komunikację i lotniczą pomiędzy Warszawą a Bukaresztem przez Lwów, Czerniowce i Galac, zdobyły sobie u rumuńskich władz lotniczych dzięki zaletom konstrukcji, sprawności w locie i łatwości w obsłudze tak wysokie uznanie, że rząd rumuński postanowił zamówić w fabryce Plage i Laśkiewicz 3 takie samoloty dla obsługi cywilnych szlaków powietrznych w Rumunji. Polskie władze lotnicze powiadomione zostały o tem po przylocie pierwszego tego typu samolotu do Bukaresztu w dniu inauguracji linji Warszawa — Bukareszt. Formalne zamówienie dokonane będzie w tych dniach.

O POŻYCZKI DŁUGOTERMINOWE DLA MIAST. W dniu 4 bm. odbyła się w departamencie samorządowym Ministerstwa spraw wewn. konferencja pod przewodnictwem naczelnika wydziału Brzezińskiego w sprawie zorganizowania dla samorządów miejskich długoterminowych pożyczek z funduszu zapomogowo-pożyczkowego. Dotychczas z funduszu tego uzyskiwały samorządy pożyczki krótkoterminowe. W obradach uczestniczyli przedstawiciele ministerstw: spraw wewnętrznych rolnictwa, skarbu oraz Polskiego Banku Komunalnego i Związku Miast.

PRZETARGI ZAGRANICZNE. W najbliższym czasie ogłoszony będzie przetarg na dostawę dla kolei bułgarskich szyn kolejowych trzech wymiarów: typ 34 kg., 31 kg., 41 kg. Rząd grecki ogłosił w związku z rozpoczęciem nowego roku budżetowego szereg przetargów, dotyczących również dostaw włókienniczych. Między innemi 6 bm. odbędzie się przetarg na dostawę 1.250.000 metrów tkaniny lnianej na mundury (dostawa do 31 marca 1931 r.), a 7 bm. przetarg na dostawę 300.000 par skarpetek (dostawa do 5 grudnia 1931 roku).

FAŁSZYWE DOLARY. Wobec pojawienia się na rynkach europejskich kilku odmian zręcznie podrobionych banknotów dolarowych, postanowił związek banków w Czechosłowacji, że banki będą przyjmowały te banknoty jedynie do inkasa, lub też klijenci, przedstawiający banknoty dolarowe do wymiany, wypełnić będą szereg kłopotliwych formalności. Obecnie, gdy rozpoczął się sezon wyjazdów kuracjuszy do Czechosłowacji, związek banków czeskich zwraca uwagę kuracjuszów polskich, którzy udają się do Czechosłowacji, aby zaniechali zabierania ze sobą waluty dolarowej i posługiwali się akredytywami i czekami, a najlepiej złotemi.

ROZWÓJ PRODUKCJI SOLI POTASOWYCH W POLSCE. W rezultacie akcji poszukiwawczej, prowadzonej z całą intensywnością w 1928 r., przystąpiono w r. 1929 do budowy trzeciej — obok Kałusza i Stebnika — kopalni soli potasowych w Kropiwniku, odległym o około 10 klm. od Kałusza. Nowa kopalnia produkować ma sole potasowe częściowo, jako surowiec do fabrykacji chlorku potasu w Kałuszu, częściowo zaś jako bezpośredni nawóz sztuczny. Sole kropiwnickie odznaczają się stosunkowo wysoką zawartością potasu. W dziedzinie przeróbki soli potasowych na chlorek potasu zaznaczył się w r. 1929 poważny postęp, a to przez usprawnienie fabryki chlorku potasowego. Przeprowadzono też z pomyślnem rezultatami laboratoryjne i techniczne próby nad wyzyskaniem soli magnezjowych, zawartych w stebnickich siarczanach potasu.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 5-6.

AKCJE: Bank Polski 170, Częstocice 34.50, Węgiel 46, Lilpop 27.50, Modrzejów 10.25, Norblin 60, Ostrowieckie 57—57.50, Starachowice 19.25.

5 proc. poż. Dolarowa 64.75, 5 proc. poż. Konwers. 55, 4 proc. poż. Inwest. 110.50—112—110.50, 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt. 55.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.88.50, Nowy Jork 8.909, Londyn 43.33,25, Paryż 34.97,50, Wiedeń 125.80, Praga 26.44,50, Włochy 46.73,50, Szwajcarja 172.66,50, Holandja 358.70, Sztokholm 239.41, Berlin 212.80. Dolar pryw. 8.88.75.

GŁOSY PUBLICZNE:

Pacjentka przed komisją.

Otrzymujemy następujące pismo.

Nieraz już zdarzało się czytać w pismach o pewnych zarzutach, czynionych bądź to lekarzom, bądź administracji powiatowej Kasy chorych w Sosnowcu.

Przygoda jednak, jaka spotkała jedną z pań, która zmuszona była szukać pomocy lekarskiej na Wawelu, stawia instytucję tą w nieszczególnem świetle. Bo prosimy posłuchać:

Pacjentka, która po otrzymaniu zaświadczenia z odnośnego ambulatorjum odbyła drogę 5-kilometrową na ów Wawel, po otrzymaniu od jakiegoś funkcjonarjusza kartki kolejności przyjęć, skierowaną została słowami „można iść!" do ogólnej sali przyjęć, gdzie oczekiwały już inne pacjentki. W pewnym momencie rozległa się z za drzwi, wydana, zdaje się, przez woźnego głośna komenda „Rozebrać się aż do pasa!" (dobrze, że nie dalej jeszcze). Po chwili zjawia się młody lekarz ze słuchawką, chorym na reumatyzm i inne dolegliwości przystawia słuchawkę do serca. I tak po kolei, w szybkiem tempie, z godną zaznaczenia wprawą, obsłużane zostają wszystkie pacjentki. Drugi lekarz, poważniejszy, stanowiący wraz z młodszym „komisję", sprawdzającą stan chorych, odzywa się do jednej: „Co pani dolega?", a otrzymawszy od wystraszonej odpowiedź: „Cierpię na artretyzm", nie interesując się wcale przebiegiem choroby, ani jej objawami i dotychczasowem leczeniem, strofuje ją szorstko słowami: „Cały rok pani się nie leczy, a teraz zachciewa się wyjechać do Buska". (Inny lekarz zalecił bezwarunkowo Truskawiec). Potraktowana tak niesłusznie, osoba nerwowa, zadrżała słowa należytej odpowiedzi ugrzęzły jej w gardle. A może i lepiej, bo niewiadomo, co przy takiem traktowaniu chorych jeszcze nastąpić mogło. Chora otrzymała już tylko rozkaz: „Można iść!" i na tem skończyła się cała czynność „komisji". Po takiem „badaniu" czeka następnie chorych jeszcze droga z jednego końca miasta na drugi, mianowicie na ulicę Sadową itd. aż do skutku.

Nadmienić należy, że pan lekarz nie uznał wcale za potrzebne zbadanie chorej, ani pokrytych guzami nóg pacjentki, lecz wydał tylko rozkaz obnażenia się aż do pasa. Ale to już jego rzecz, a może to teraz w ten nowy sposób leczy się wszystkie choroby.

A ty bracie, członku przymusowy tej instytucji, płać co miesiąc pokaźny haracz na Kasę, aby — gdy jeden z członków rodziny twojej lub ty sam zapotrzebujesz pomocy, traktowano cię z łaski jakby intruza, przytykano ci słuchawkę tam, gdzie potrzeba czy nie potrzeba i wywierano upust swego niezadowolenia, że ośmieliłeś się chorować cały rok i że naraz tylu pacjentów ośmieli się stawać przed „komisją".

Ryś.

Kącik humorystyczny.

TYDZIEŃ DOBROCI.

— Wyobraź sobie, wyciągnąłem rękę za okno, żeby się przekonać, czy pada deszcz i ktoś mi do niej włożył 10 groszy.

— A widzisz, — bo to jest teraz tydzień dobroci.

W SĄDZIE PRZYSIĘGŁYCH.

Sędzia: — Do jakiego wniosku panowie doszli?

Przewodniczący ławy przysięgłych: — Oskarżony jest niewinny, ale należy go ostrzec, aby na przyszłość tego nie robił.

OMÓWIENIE.

— Powiesz może, że ci skradłem złotówkę?

— Nie, tego nie powiem, — ale jeżelibyś mi nie pomagał szukać, byłbym ją napewno znalazł.

— Kochałbym się, gdybym był pewien, że mi będziesz wierną.

— O, skądże ta wątpliwość, przecież dotychczas każdemu pozostawałam wierną!

— Ależ pan strasznie wyłysiał przez ten rok.

— Tylko głupia głowa nie łysieje

— Właśnie dlatego się dziwię.

Kupcy arabscy

CZYNIĄ ZAKUPY W POLSCE.

Do Radomia przybyli arabscy kupcy Hasan Bej i Albakim, aby zakupić większą ilość broni i nawiązać stosunki handlowe z Polską. Odwiedzili oni już Łódź, gdzie zapoznali się z rynkiem włókienniczym. Następnie zamierzają wyjechać do Gdyni, celem przypilnowania zakupionego transportu broni.

Kupcy arabscy wybrali Polskę dla zakupów broni dlatego, iż jak twierdzą, Polska jest państwem młodem i nie ma szmelcu, podczas, gdy inne państwa spychają szmelc nieużyteczny, sądząc, że kraje wschodnie wszystko kupią, co im się sprzedać zechce.

Hinduski sposób

DEMONSTRACJI BEZROBOTNYCH

We środę w Łodzi odbywało się zebranie bezrobotnych robotników sezonowych. Po zakończeniu zebrania uchwalono rezolucję, domagającą się od magistratu zatrudnienia wszystkich bezrobotnych i odpowiedniej pomocy materjalnej. Postanowiono jednocześnie odbyć demonstrację przed magistratem i urzędem wojewódzkim. Kierownictwo związków zawodowych wyjaśniło jednak robotnikom, że tego rodzaju demonstracja jest bezcelowa. Postanowiono wobec tego wysłać do magistratu jedynie delegację. W czasie, gdy delegacja udawała się do gmachu magistratu, śladem jej podążali ulicami bezrobotni. Po kilku minutach przed magistratem zebrało się kilkaset osób.

Zawiadomiono natychmiast komendę policji, która wysłała patrole pieszej i konnej policji. Policja jednak natrafiła na nieoczekiwany opór. Szereg demonstrantów podburzonych przez agitatorów, położył się na ziemi i nie chciał się usunąć. Dopiero po dłuższych wysiłkach demonstrację zlikwidowano.

Nowe kłopoty.

USYPIAJĄCE PIÓRO I REWOLWER Z GAZAMI.

Ostatnio do władz administracyjnych w Polsce zgłaszały się osoby z zapytaniem, jakie wymagane są pozwolenia na posiadanie i używanie w razie obrony koniecznej nabojów rewolwerowych, zawierających gaz. Sprawa ta nie została jeszcze uregulowana i w odpowiednim czasie wydane ma być specjalne rozporządzenie. Narazie handle z bronią i nabojami nie uzyskały żadnych zezwoleń na sprzedaż takich nabojów. Niedawno bawił w Warszawie przedstawiciel pewnych firm amerykańskich, który proponował sprzedaż zarówno władzom bezpieczeństwa, jak i ewentualnie osobom prywatnym rozmaitych, ciekawie skonstruowanych aparatów, zawierających gazy i płyny drażniące i duszące. Pośrednik demonstrował nawet „wieczne pióro", z którego przez pociśnięcie guzika wytrysnął płyn usypiający.

Władze bezpieczeństwa, badając te wynalazki, doszły do wniosku, iż powyższe naboje gazowe i inne aparaty mogą być równie dobrze stosowane w koniecznej obronie własnej, jak i wyzyskane przez napastników i bandytów. Sprawa uregulowania odpowiednich zezwoleń i unormowania przepisów, będzie załatwiona w drodze rozporządzenia, po przeprowadzeniu bardzo szczegółowych i wszechstronnych studjów.

Sensacyjna afera szpiegowska

przed sądem w Katowicach.

Przed trybunałem karnym sądu okręgowego w Katowicach odbyła się rozprawa przeciwko **Kazimierzowi Zaborskiemu oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz Niemiec**. Po 6-godzinnym przewodzie sądowym przy drzwiach zamkniętych trybunał wydał wyrok skazujący Zaborskiego **na 2 i pół roku więzienia.**

Życie oskarżonego może być tematem do sensacyjnego filmu. Zaborski jako 12-letni chłopiec **ucieka z domu rodzicielskiego z Żarnowa.** Władze policyjne oddają go z powrotem do rąk ojcowskich.

Po przejściu kilku klas gimnazjum w Radomiu, **później w Będzinie, Zaborski jako 19-letni chłopiec wstępuje w 1914 roku do Legjonów** i odbywa kampanję karpacką legjonów, walczy pod Marmarosz Sziget na Węgrzech a ranny pod Nadworną dostaje się **do niewoli rosyjskiej.**

W Rosji w czasie wojny aż do rewolucji walczy na froncie jako ochotnik; po przewrocie staje do szeregów t. zw. białej gwardji.

Przekrada się następnie do Polski. Jako były legjonista i oficer armji rosyjskiej dostaje się do armji polskiej jako porucznik 7 pułku legjonów. Wkrótce przechodzi do gen. Iwaszkiewicza, a następnie do gen. Januszajtisa. Ranny w ofensywie kijowskiej walczy przeciw bolszewikom pod Warszawą. Następnie przenosi się pod rozkazy gen. Żeligowskiego.

Po jakimś czasie prowokuje zajście z jednym z wyższych oficerów francuskich, zostaje aresztowany i oddany pod sąd. Ucieka w towarzystwie kilku oficerów armji Bałachowicza do Rosji sowieckiej, gdzie bierze udział w walkach dywersantów przeciwko bolszewikom.

Po rozbiciu oddziału udaje się do Moskwy i dostaje się do czrezwyczajki. **Wstępuje następnie do armji czerwonej i zostaje zastępcą komendanta szkoły „krasnych komunarów".**

Tam buntuje wychowanków szkoły, organizuje spisek popierający powstanie na Ukrainie. Z kilkoma spiskowcami ucieka potem do Polski.

Tu w 1925 roku dostaje posadę **urzędnika magistratu w Częstochowie,** a następnie w administracji „Polonji" w Katowicach. W 1927 roku jest bezrobotnym. Przekracza granicę niemiecką, gdzie oddaje się na usługi wywiadu niemieckiego.

Po 3-letnim pobycie na Śląsku niemieckim przechodzi na Śląsk polski i jako szpieg zostaje aresztowany.

Osobliwe testamenty.

Król kazał się ugotować w garnku.

Spotykamy się dziś bardzo często z dziwacznemi wielce testamentami, pocieszyć się jednak należy, że dziwaczniejsze znacznie istniały w czasach dawnych.

I tak, Edward I, król Anglji, który zmarł w r. 1330, polecił przed śmiercią synowi swemu, późniejszemu królowi Edwardowi II, gotować swe zwłoki w garnku tak długo, aż ciało oddzieli się od kości. Następnie polecił ciało pochować, kości zaś zachować jako talizman przeciw buntom szkockim.

Jan Żyżka, wódz czeski, żądał, by po śmierci skórę jego wyprawiono na bęben. Twierdził, że dźwięk tego bębna wystraszy z pewnością wszystkich wrogów, tak jak obecność jego na polu walki straszyła ich za życia.

Hrabia Mirandole, który zmarł w **roku 1825, kazał ciałem swem karmić karpia, którego** hodował od lat dwudziestu.

Pewien bogaty plantator amerykański naznaczył swym generalnym spadkobiercą ulubionego wyżła, posługaczkę zaś, która przez szereg lat wiernie mu służyła, zamianował opiekunką psa i zarządzającą majątkiem.

W r. 1776 kapitalista angielski, który zrobił na giełdzie majątek w wysokości 60.000 funtów szterlingów, przekazał majątek ten kuzynowi, pod warunkiem jednak, że ten będzie codziennie przesiadywał na giełdzie od godz. 2 do 3 popołudniu.

Niemiecka łódź podwodna

PRZEMYCA ALKOHOL DO AMERYKI

Amerykańskie władze wykryły ostatnio, że w ostatnich czasach przemycanie alkoholu do Stanów Zjednoczonych odbywa się przy pomocy tajemniczej łodzi podwodnej, która zabiera na pełnem morzu z okrętów przemytniczych transporty trunków a następnie w nocy przybija do lądu i wyładowuje transport. Władzom udało się ustalić, że jest to dawna łódź niemiecka, zakupiona przez bandę przemytników i sprowadzona z Europy. Podobno tajemnicza łódź podwodna zdołała już przemycić do Stanów Zjednoczonych alkohol wartości ponad półtora miljona dolarów. Siedziba bandy przemytniczej, rozporządzającej dla swych celów tak nowoczesnym środkiem transportowym jak łódź podwodna, mieści się na terytorjum meksykańskiem.

W urzędach amerykańskich

NIE WOLNO SIĘ PUDROWAĆ.

Amerykańscy specjaliści od „efficiency" t. j. sprawności obliczyli, że kobiety zbyt dużo czasu zużywają podczas godzin biurowych na różne zabiegi toaletowe. Jeżeli każde przejrzenie się w lusterku, wyjęcie i otworzenie puderniczki, napudrowanie twarzy i sprawdzenie efektu w lusterku zabierze tylko 1 minutę czasu, to przy pięciokrotnem powtórzeniu tego procederu w ciągu 6-ciu godzin biurowych, powoduje to stratę czasu 5 minut, co przy większej ilości pracownic urasta do kilku godzin. Specjaliści obliczyli, że zabiegi te powodują straty, idące w miljony dolarów. Wskutek tego szefowie biur wydali ostry zakaz używania pudru podczas godzin biurowych.

Fryzura chłopięca

NA ROZKAZ WŁADZ RZĄDOWYCH

Jak donoszą najnowsze telegramy z Sowietów, władze tamtejsze wydały jak najsurowsze nakazy, by wszystkie kobiety, które nosiły dotychczas długie włosy, obcięły je w przeciągu tygodnia. Władze motywują swoje rozporządzenie względami higjeny. Pozatem, jak objaśniają, długie włosy mogłyby być poważną przeszkodą w... kolektywizacji rolnictwa. Kobiety z długiemi włosami pracują w polu o wiele gorzej od kobiet, które mają krótkie włosy. Skąd doszedł rząd sowiecki do takich wniosków, jaką statystyką się posiłkował, trudno zgadnąć. Pewnem jest tylko, że gdyby, które z państw europejskich wydało podobne rozporządzenie, to kobiety natychmiast zaczęłyby pielęgnować długie włosy ze zdwojoną pieczołowitością.

MARY ROBERTS RINEHART

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

82)

— Na miłość boską, panie Burton — wykrztusiłem z trudem z powodu krótkiego oddechu — chodźmy ostrożnie na górę. To nie ja strzelałem. Zdaje się, że tam jest zabita kobieta.

Trzej reporterzy przyjęli moje oznajmienie z charakterystycznym, zawodowym spokojem. Przeszliśmy wolno przez ogólną salę, aby nie budzić podejrzeń i wpadliśmy na schody. Ja biegłem przodem.

Na podeście, u szczytu schodów, zetknąłem się z detektywem Davidsonem i sędzią Mc. Feely'm. Dawidson mocował się z drzwiami, prowadzącemi do pokoju, w którym zginął Fleming, ale były one zaryglowane od środka. Nie było innego sposobu, jak przedostać się przez okienko nad framugą. Wdrapałem się na ramiona jednego z reporterów i przy pomocy długich ramion Davidsona dałem nurka do pokoju.

Nie wiem, com się spodziewał ujrzeć. W gabinecie Fleminga panowały nieprzeniknione ciemności. Odryglowałem drzwi i gdy z hallu wpłynęła wesoła fala światła, odetchnąłem z ulgą, rad, że żyję. Przeszło mi przez głowę, że Schwartz porwie mnie poomacku za gardło i udusi. Burton przekręcił kontakt i oczom naszym przedstawiła się konsterna pustka.

Skamieniałem.

Jeden z reporterów zaśmiał się cicho i rzekł:

— Bujda! Burton, co ten figiel ma znaczyć?

Spojrzałem na podłogę. Koło nogi leżał mały, niklowy rewolwer. Podniosłem go prędko i pokazałem zgromadzonym.

Zapanowało milczenie.

Okazało się, że Burton miał najwięcej przytomności umysłu z nas wszystkich. Nie tracąc czasu, przystąpił do zbadania pokoju. W bocznej ścianie znajdowało się dwoje drzwi. Pierwsze otworzyły się bez trudu, ukazując zagłębienie z szeregiem wieszaków. Drugie zatrzaśnięte były niezwykle mocno. Jeden z obecnych zwrócił uwagę na kawałek czarnej materji, tkwiącej w rogu między framugą i progiem. Wyważyliśmy je wspólnemi siłami, odsłaniając ciemną głąb małej klatki schodowej.

U naszych stóp leżało nieruchome ciało tajemniczej kobiety.

— Na Boga! — rzekł zdławionym głosem Burton.

— Kto to jest?

ROZDZIAŁ XXIII.

Skrzynia z porcelaną.

Poznałem ją dopiero wtedy, gdy podniesiono ją i złożono na sofie. Loki jasnych włosów zakrywały jej twarz, a jedna chuda ręka zaciśnięta była kurczowo na sukni, na piersiach.

Była to Helena Butler.

Żyła jeszcze, ale widać było, że niewiele jej się należy. Staliśmy kołem, patrząc na nią z bezsilną litością. Przez otwarte drzwi wpadł prąd zimnego powietrza (dolne drzwi stały otworem) i zakołysawszy lampą, rzucił roztańczone cienie naszych postaci na jej cichą, spokojną twarz.

Byłem zbyt wstrząśnięty, aby się dziwić. Burton podniósł mały, czarny kapelusz i położył go obok właścicielki.

— Nie pożyje dłużej niż godzinę — rzekł jeden z dzienników. — Jim, idź zobaczyć czy niema Gray'a. Przychodzi tu prawie co sobotę.

— Czy to — panna Maitland? — zapytał dziwnie stłumionym głosem Burton.

— Nie. Wdowa po Henryku Butlerze — odpowiedziałem. Trzej reporterzy otworzyli szeroko oczy.

Za chwilę zjawił się doktór Gray. Pomimo, że widok umierającej kobiety w takiem miejscu mógł mu dać do myślenia, nie zrobił żadnego komentarza. Zaopinjował, że niema dla niej ratunku i że pożyje najwyżej ze sześć godzin. Zatelefonowaliśmy do szpitala po karetkę. Z chwilą gdy objechała zakręt i znikła, unosząc ranną, rola Białego Kota w mojem opowiadaniu dobiegła końca.

Przez całą tę noc i następny dzień polowało na Schwartza trzech detektywów i tyluż reporterów, ale zbrodniarz pozostał w ukryciu. Zanim pomyślano o nim, upłynęła godzina czasu, co dało mu możność zatarcia za sobą śladów. Helena Butler, uniesiona śmiertelną nienawiścią zdążyła jeszcze wybiec za nim na schody i tam padła.

(D. c. n.)

Nadużywanie nikotyny

POWODEM CHOROBOWYCH ZMIAN.

Odkąd palenie tytoniu stało się nałogowem rozpowszechnionym nawet wśród młodych ludzi, daje się zauważyć u palaczy coraz częstsze zwyrodnienie naczyń krwionośnych, prowadzące do objawów podobnych do zwapnienia żył, występującego u ludzi w wieku podeszłym. Pierwszą oznaką choroby jest silny ból w palcach u nóg, który potęguje się szybko, przyczem palce, a nawet cała noga sinieje, a nawet obumiera. Kurcze bywają tak silne, że chory sam domaga się amputacji chorej kończyny, operację taką w wielu wypadkach chirurdzy wykonywali, obawiając się gangreny. Doświadczenia wiedeńskiego lekarza-internisty, Schlesingera, wykazały jednak, że zabiegi chirurgiczne w takich wypadkach są zgoła zbyteczne, i że objawy choroby ustępują po zupełnem wstrzymaniu się chorego od palenia. Dr. Schlesinger miał w swem leczeniu kilkudziesięciu pacjentów i we wszystkich tych wypadkach kuracja bez zabiegu chirurgicznego dała zupełnie zadowalające wyniki.

Płyn zastępujący

STRZYŻENIE WŁOSÓW.

We Francji dokonano ostatnio rewolucyjnego wynalazku, który, kto wie, czy znajdzie rozpowszechnienie. Jest nim specjalny płyn, zastępujący strzyżenie włosów, po użyciu tego płynu włosy zupełnie wypadają a po tygodniu zaczynają na nowo odrastać. Podobno płyn ten jest zupełnie nieszkodliwy dla organizmu i działa niezawodnie. Tak przynajmniej zapewnia wynalazca, który poszukuje kapitalisty celem podjęcia masowej produkcji tego środka. Sądzić wypada, że fryzjerzy podejmą energiczną propagandę przeciwko temu wynalazkowi.

Klub dziadków

AUTOMOBILOWYCH.

Taką dziwaczną nazwę pozyskał istniejący od pół roku w niemieckiem mieście Hagen klub najstarszych chyba na świecie automobilistów, do którego należeć mogą jedynie automobiliści, liczący więcej niż 80 lat. Zarówno sam klub i poszczególni jego członkowie cieszą się wielką popularnością. Najstarszym członkiem klubu jest 92-letni Maks Siedler, który mimo sędziwego wieku codziennie odbywa godzinną przejażdżkę samochodem i twierdzi, że sport automobilowy jest doskonałym środkiem na długowieczność. „Klub dziadków" liczy obecnie 32-ch członków.

W związku z notatką umieszczoną w „Kurjerze Zachodnim" z d. 27 b.m. pod tytułem „Miłość jest wieczna", gdzie zaznaczono, że w uroczystości ślubnej wzięły udział wnuki pana młodego, niniejszem uprzejmie prosimy o łaskawe sprostowanie, iż rzeczony ślub odbył się w Pogoni w dniu 22 b. m. w godzinach b. wczesnych i przy udziale tylko 2-ch synów panny młodej, a nie wnuków pana młodego.

Również nadmieniamy, że suma lat państwa młodych jest nieco mniejsza, gdyż pan młody jest starszy od panny młodej o 30 lat, a nie o 20.

2937 RODZINA.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Piekarnia w pełnym biegu z powodu stosunków rodzinnych do odstąpienia. Tymek Leon, Bąkowice, stacja Sędziszów Kielecki. 2934

Wyjeżdżając sprzedam meble: salon, tremo, szafę, łóżko, samowary i inne. Trzeciego Maja 8 nad Kawiarnią Udziałową od 12 do 2-ej. 2936

POSADY i PRACE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2359-6

Posadę najłatwiej otrzymasz ukończywszy Kursy Samochodowe Inżyniera Klebera, Sosnowiec, Warszawska 22, Zawiercie, 3-go Maja 21. Nauka rano lub wieczorem. Nowe sześciocylindrowe samochody. Własne warsztaty. Spłaty ratami. Zapisy codziennie. 1261

NAUKA I WYCHOW.

Korespondent francusko-polski ma godziny wolne. Oferty pod „Wychowanek szkoły Pigier w Paryżu. 2918

LOKALE

Mieszkanie—3 pokoje, kuchnia i przedpokój, wszelkie wygody w Sosnowcu do wynajęcia. Wiadomość w Administracji. 2930-2

ZGUBIONE DOKUMENTY

Zgubiono książkę wojskową na nazwisko St. Zadencki., którą się unieważnia. 2919-3

Zenon Ptak zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec. 2924

ROŻNE

Jasnowidz chiromanta jedyny w Polsce mówi każdego imię, nazwisko, przeszłość i przyszłość, określa charakter z listów i fotografji. Przyjmuje cały dzień. Sosnowiec, Czysta 9, lewa oficyna II piętro. Mistrz Gordoni. 2867-2

Smaczne obiady domowe na maśle wydaje na miejscu i do domu. Sosnowiec 1 Maja 17, pierwsza sień od mostu. 2910-

Zgubiono w Dąbrowie przy ul. Sobieskiego w dniu 2 bm. maszynkę do plombowania ze znakiem Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem S. A. Nr. 6. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do Elektrowni Okręgowej w Zagł. Dąbrowskiem, S.A. w Sosnowcu, Sienkiewicza 9, za wynagrodzeniem zł 25. 2912-

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 75. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, [illegible]go 8. Tel. 1.25 — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI